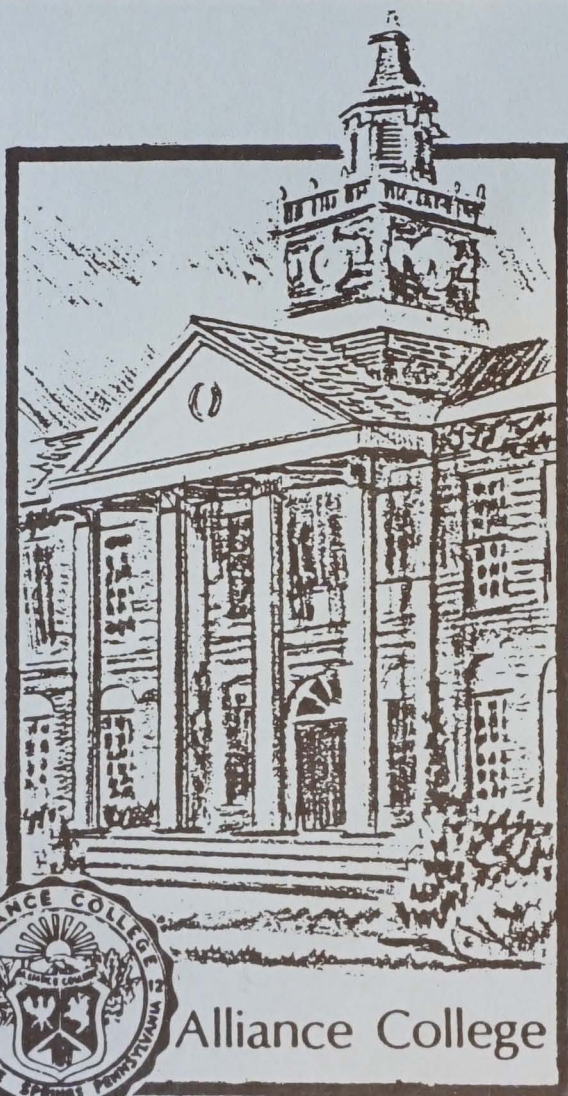


GŁOS NAUCZYCIELA



KWARTALNIK

STYCZEŃ 1986 VOL. I NR. I



Alliance College

"GŁOS NAUCZYCIELA" kwartalnik

Wydawca: Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej

Redakcja: Helena Ziółkowska, Janina Igielska, Betty Uzarowicz

Adres: 5631 West Waveland Ave, Chicago IL 60634, tel. 312-545-6522

Prenumerata: \$15.00 rocznie - osoby indywidualne

\$20.00 rocznie - organizacje, instytucje, szkoły

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadesłanych materiałów według swego uznania.

SPIS RZECZY

Od Redakcji	3
Do Czytelników i Sympatyków - Edmund Osysko	4
Życzenia - Alojzy Mazewski	5
Pierwsza Amerykańska Konferencja Nauczycieli - ulotka	6
Listy od nauczycieli	7
Konferencja Nauczycieli - wycinki z prasy	8
Zdjęcia z Konferencji	10
"Nowy Dziennik" o Konferencji - Malina Stadnik	11
Wiosna szkolnictwa polonijnego - Malina Stadnik	12
Sprawozdanie z Konferencji - Helena Ziółkowska	16
Przebieg chronologiczny Konferencji - Helena Ziółkowska	18
Opinie uczestników o Konferencji	22
Zdjęcia z Konferencji	23
Założenia i cele Konferencji - Edmund Osysko	24
Nauczyciel polonijny - Janina Nowak	28
Administracja i finanse polskich szkół - Janina Igielska	32
Sprawy administracyjno-finansowe i prawne szkół - W. Pawlikowski..	35
Zdjęcia z Konferencji	47
Wyniki ankiety pokonferencyjnej - Halina Osysko	48
Pozjazdowe refleksje	50
Kącik wydawniczy	51

OD REDAKCJI

Jedną z najważniejszych decyzji podjętych przez Konferencję Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w maju 1985 była uchwała o wydawaniu kwartalnika dla nauczycieli "Głos Nauczyciela", obejmującego swym zasięgiem całe Stany Zjednoczone.

Konferencja pokazała, jak bardzo jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni i jak wielkie znaczenie odgrywa wymiana doświadczeń w pracy nauczyciela polonijnego. Nawet w osobistych, luźnych rozmowach słychać było pytania odnośnie prowadzenia lekcji, opracowywania różnych tematów, przekazywanie osobistych doświadczeń.

W najbliższych numerach "Głosu Nauczyciela" umieścimy pozostałe, dostępne nam referaty z Konferencji, aby udostępnić je również tym, którzy nie mogli przybyć. Oprócz tego planujemy mieć stałe działy: wiadomości z życia szkół; materiały pomocnicze w prowadzeniu lekcji jak wiersze, czytanki, rysunki, piosenki, zagadki; przykłady opracowanych lekcji na wybrane tematy; nowości wydawnicze; kącik metodyczny.

Wprowadzenie i utrzymanie tych działów będzie zależało od Waszej współpracy czyli nadsyłania materiałów. Dlatego bardzo prosimy o nadsyłanie korespondencji: wiadomości o Waszej pracy i szkole, w której pracujecie, okolicznościowych wierszy, opowiadań i inscenizacji, itd.

Wydawanie kwartalnika wiąże się z kosztami drukarskimi, dlatego bardzo prosimy o przedpłatę prenumeraty na cały rok. Czeki lub "money orders" należy wystawiać na: Polish American Congress, Commission of Education i przysłać na adres: 5631 West Waveland Ave, Chicago, IL 60634.

Numer ten został przygotowany już w czerwcu 1985, ale z powodu braku funduszy wychodzi dopiero w styczniu 1986. Z tego powodu niektóre materiały, które miały być włączone, zostały usunięte, bo stały się nieaktualne.



POLISH AMERICAN CONGRESS, Inc.

COMMISSION OF EDUCATION

17 IRVING PLACE
NEW YORK, NY 10003

Telephone: 674-8108

President:
Aloysius A. Mazewski

Commission:
Chairman:
Dr Edmund Osysko
New York

Vice Chairman:
Jan Woźniak
Polish Supplementary
School Council
of America, Inc.;
New York

Vice Chairman:
Janusz Boksa
Polish Teachers Association
in America, Inc.;
Chicago, Ill.

Vice Chairman:
Mgr Helena Ziolkowska
Chicago, Ill.

Chaplain:
Rev. Michael Zembrzusi
New York

Secretary:
Diana Niewiarowska
Yonkers, NY

Treasurer:
Bolesław Wojewódka
Pennsylvania

Members:
Zofia Cegelnik
New Jersey
Maria Chrzanowska
New Jersey
Janina Igielska
New Jersey
Jan Jachniewicz
New York
Barbara Kozłowska
Chicago

Teresa Rózewicz
Houston, TX
Dr Ryszard Łysakowski
Chicago
Antonina Morawska
New Jersey
Włodzimierz Werchun
Chicago

Board of Advisers:
Dr Thaddeus L. Blaszczyk
Polish Institute of Arts
and Sciences in America
New York
Dr Thaddeus Gromada
Polish-American
Historical Association
Dr Casimir J. Kowalski
Pres., Alliance College;
Pennsylvania
Dr Albert Juszcak
Pres., Kosciuszko Foundation
New York
Dr Frank Renkiewicz
Center of Polish Culture,
Orchard Lake, MI

7 września 1985

DO CZYTELNIKÓW I SYMPATYKÓW

Rodowód "Głosu Nauczyciela" jest prosty: wynika z autentycznej troski o dalszy rozwój kultury polonijnej, o przyszłość naszej grupy etnicznej w Stanach Zjednoczonych.

Majowy zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych w Kolegium Związkowym był wydarzeniem, które swym zasięgiem powinno nie tylko zacząć proces ożywienia szkolnictwa polonijnego na każdym jego poziomie, lecz także być źródłem optymizmu dla poważnych organizacji, zapewniając ciągłość ich istnienia.

Jednym z konkretnych wyników spotkania w Kolegium Związkowym jest niniejszy kwartalnik. Będzie on służył nie tylko materiałami metodycznymi dla pedagogów, lecz powinien zbliżyć wszystkie ośrodki kultury i oświaty, których istnienie jest uzależnione od wychowania młodzieży polonijnej. Bądźmy szczerzy: siwiejące głowy zasłużonych działaczy Kongresu Polonii Amerykańskiej wymagają przygotowania równie godnych i oddanych następców. Pracę tę wykonać może tylko nauczyciel polonijny w klasie szkolnej.

Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej, dzięki zrozumieniu nauczycieli i oddaniu działaczy, stara się koordynować przygotowanie następnego pokolenia Polonii – pokolenia świadomego swego bogatego dziedzictwa, jak i ufne w swą przyszłość w Stanach Zjednoczonych.

Obecny numer "Głosu Nauczyciela" jest więc głosem przyszłej Polonii.

Z życzeniami sukcesów,

Edmund Osysko
Przewodniczący Komisji Oświatowej
Kongresu Polonii Amerykańskiej



POLISH AMERICAN CONGRESS, Inc.

NATIONAL OFFICE:
1200 North Ashland Avenue
Chicago, Illinois 60622
Phone (312) 252-5737

WASHINGTON OFFICE:
1625 I Street, N.W.
Washington, D.C. 20006
Phone (202) 296-6955

EXECUTIVE COMMITTEE:

ALOYSIUS A. MAZEWSKI
President
Chicago, IL

HELEN ZIELINSKI
Vice President
Chicago, IL

KAZIMIERZ LUKOMSKI
Vice President
Chicago, IL

DR. EDWARD ROZANSKI
Secretary General
Chicago, IL

JOSEPH A. DROBOT
Treasurer
Chicago, IL

NATIONAL VICE PRESIDENTS

Michael B. Blichasz
Philadelphia, PA

Edward Dykla
Chicago, IL

Zbigniew Konikowski
New York, NY

Janusz Krzyżanowski
New York, NY

Weronika Maczka
Chicago, IL

George W. Migala
Chicago, IL

Kazimierz Olejarczyk
Hamtramck, MI

Alfreda Płocha
Philadelphia, PA

Michał Preisler
New York, NY

Joseph Ptak
Cleveland, OH

Roman C. Pucinski
Chicago, IL

Bernard B. Rogalski
Pittsburgh, PA

Steve H. Tokarski
Schererville, IN

Rev. Ferdinand E. Slejzer
Lynn, MA

Reinhold W. Smyczek
Perth Amboy, NJ

Richard B. Solecki
Depew, NY

26-go września 1985

Pani Helena Ziolkowska
5631 W. Waveland Avenue
Chicago, IL 60634

Szanowna Pani:

Cieszę się że w wyniku Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych, która odbyła się w Kolegium Związkowym w maju b.r. wychodzi po raz pierwszy kwartalnik "GŁOS NAUCZYCIELA". Jest to pismo potrzebne, aby nawiązać i utrzymać kontakt między wszystkimi nauczycielami w sprawach prowadzenia szkół i nauczania języka polskiego i kultury polskiej.

Doceniam wysiłek setek nauczycieli i rodziców aby utrzymać polskość wśród naszych przyszłych pokoleń. Życzę, ażeby "GŁOS NAUCZYCIELA" służył wszystkim jako ważny dokument mozołnej pracy, którą nauczyciele wykonują dla dobra całej Polonii.

Raz jeszcze życzę powodzenia w tym nowym przedsięwzięciu.

Łączę serdeczne pozdrowienia,

AAM:wd

Alojzy A. Mazewski
Alojzy A. Mazewski
Prezes



PIERWSZA AMERYKAŃSKA KONFERENCJA NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH ALLIANCE COLLEGE, 24-27 Maja, 1985

Od ponad wieku oświata polonijna w Ameryce jest współpartnerem polskiej grupy etnicznej — dzieląc jej doświadczenia i podtrzymując jej kulturalną tożsamość. Obecnie rolę tę spełniają polskie szkoły dokształcające, w których młodzież polonijna zapoznaje się z tysiącletnim dziedzictwem naszych przodków.

NAUCZYCIEL polonijny stanowi dzisiaj o ciągłości polskiej grupy, jej kulturalnych ambicjach i społecznej dynamice.

NAUCZYCIEL i DZIAŁACZ oświatowy decydują o przyszłości młodego pokolenia Polonii — o jego wiedzy, ambicjach i woli współzawodnictwa o swe miejsce w społeczeństwie amerykańskim.

Wspólnie z przeobrażeniami całej grupy polskiej, również szkolnictwo polonijne modernizuje swoje programy i metody nauczania, dostosowując je do wymagań drugiej połowy dwudziestego wieku. W procesie tym powinni uczestniczyć wszyscy nauczyciele i działacze oświatowi, przygotowując jej wejście w następny wiek.

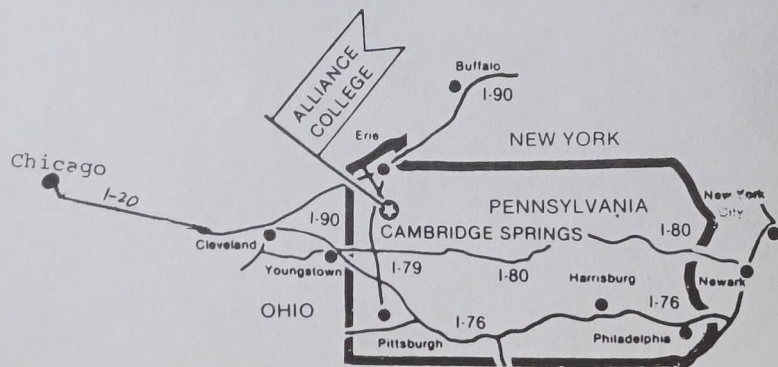
W tym celu przygotowujemy:

PIERWSZA AMERYKAŃSKA KONFERENCJA NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

organizowana przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej, Fundację Kościuszkowską oraz Alliance College. Podczas tego historycznego spotkania dokona się nie tylko przeglądu naszego szkolnictwa, przeanalizuje programy i podręczniki, lecz także opracuje się plany na przyszłość.

Zjazd w Alliance College powinien być miejscem spotkania wszystkich pedagogów i działaczy oświatowych z całych Stanów Zjednoczonych.

Zjazd w Alliance College zbliży ludzi, którym droga jest przyszłość Polonii.



SZANOWNA PANI HELENO!

14 maja 1985

W odpowiedzi na zaproszenie na Zjazd, wysłałam pani kartkę z Big Pine Key Florida, gdzie obecnie mieszkam. Oczywiście, że chciałabym przyjechać na Zjazd, ale koszt podróży z Florydy do Cambridge Springs, Pennn. przekracza moje możliwości finansowe, zwłaszcza, że jestem wdową i po śmierci męża moja przeprowadzka do innego stanu kosztowała mnie nie mało. Mimo, że nie mogę przyjechać duszą i sercem jestem z wami. Chciałabym też, żeby pani w moim imieniu lub własnym poruszyła na Zjeździe 2 problemy. 1. Problem ochrony praw starego nauczyciela powrotu do jego miejsca pracy w szkole, gdzie był zatrudniony przez wiele lat i nagle zachorował. Kiedy chciał wrócić nie było już dla niego miejsca. I drugi problem to problem dnia otwartej szkoły. Dla kogo jest ten dzień? Czy tylko dla rodziców uczniów danej szkoły. Wiem, że jeśli szkoła jest zarejestrowana oficjalnie w swoim stanie, to dzień otwartej szkoły jest dniem, w którym każdy może przyjść i popatrzeć na lekcję. I wydaje się, że to jest najbardziej odpowiednia droga, jeśli chcemy zainteresować problemami polskiej szkoły sobotniej społeczność, w której żyjemy. Przypominam, że moja książka "Pod sztandarem z gwiazd" będzie do nabycia w początkach czerwca prawdopodobnie w polskiej księgarni w Chicago.

Łączę życzenia owocnych obrad

mgr Halina Bonikowska
- mgr Halina Bonikowska -

Chicago, 14 maja 1985

Dziękuję uprzejmie za zaproszenie na konferencję w dniach 24-27 maja br., jednak, z przyczyn ode mnie niezależnych, nie mogę w niej uczestniczyć.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom przesyłam moje najlepsze pozdrowienia i życzenia bardzo owocnych obrad.

Maria Zamora

Maria Zamora

Powyższe listy otrzymał Komitet Organizacyjny w Chicago. Kol. Bonikowska jest długoletnią nauczycielką w szkole Kościuszki, kol. Zamora jest założycielką szkoły Kościuszki w Chicago.

Przygotowania do I Zjazdu Nauczycieli Języka Polskiego i Działaczy Oświatowych nabierają tempa i rozmachu.

Zjazd organizowany jest w ramach pracy Komisji Oświatowej przy Zarządzie Głównym Kongresu Polonii w Ameryce. Pomysł Zjazdu wyszedł od prezesa Kongresu Alojzego Mazewskiego podczas spotkania Dyrekcji Kongresu w maju 1984. Prezes Mazewski mianował wtedy ówczesnego (obecnego) przewodniczącego Komisji Oświatowej, dra Edmunda Osysko przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Edmund Osysko, doktor socjologii, pracownik naukowy uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, mający duże doświadczenie w pracy organizacyjnej i społecznej oraz liczne kontakty w polonijnym świecie naukowym energicznie zabrał się do pracy. W ciągu kilku miesięcy nawiązał bliskie kontakty z Centralą Polskich Szkół Dokształcających w Nowym Jorku oraz ze Zrzeszeniem Nauczycieli Polskich w Chicago, uzyskał poparcie finansowe i aktywną współpracę Fundacji Kościuszkowskiej, Polskiego Instytutu Naukowego i Zakładów Naukowych w Orchard Lake. Równocześnie starał się dotrzeć korespondencyjnie i poprzez artykuły w prasie polonijnej do nauczycieli języka polskiego i ośrodków nauczania języka polskiego rozsianszych po Stanach Zjednoczonych.

Dotychczasowe rezultaty są bardzo zachęcające. Zgłaszają się nauczyciele nawet z takich stanów jak Floryda, Teksas i Wyoming.

W ramach "wyglądania" strony organizacyjnej i programowej Zjazdu w dniach 25-27 stycznia 1985 odwiedzili Chicago przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego z Nowego Jorku, panowie Edmund Osysko i Jan Woźniak. Jan Woźniak jest długoletnim pedagogiem i prezesem Centrali od 20 lat.

Harmonogram ich pobytu był bogaty. W piątek, 25 stycznia, w siedzibie Polskiego Związku Narodowego odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział: Alojzy Mazewski i Helena Szymanowicz — reprezentanci Kongresu, Hilary Czaplicki — reprezentant Alliance College, Franciszek Kokot i Włodzimierz Werchun — przedstawiciele Zrzeszenia, Jan Woźniak — przedstawiciel Centrali i dr Edmund Osysko. Spotkanie odbyło się w przyjemnej i rzeczowej atmosferze.

Przez Mazewski obiecał pełną współpracę i osobisty udział w Zjeździe i zapewnił, że znajdzie środki na zapłacenie dwóch autobusów Greyhound na przejazd delegacji z Chicago do Cambridge Springs i z powrotem. Koszt przejazdu wynosi około \$3,700. Oznacza to, że około 100-osobowa delegacja z Chicago ma zapewnioną transportację na Zjazd, co ogromnie ułatwia uczestnictwo w Zjeździe. Tę samą noc, wieczorem, w biurze Zrzeszenia odbyło się spotkanie gości z Nowego Jorku z przedstawicielami Zarządu Zrzeszenia. Na tym spotkaniu ustalono ostateczny skład Komisji Organizacyjnej Zjazdu i rozdzielono pracę w następujący sposób: Edmund Osysko — odpowiedzialny za całość; Jan Woźniak — wiceprzewodniczący — sprawy finansowe i organizacyjne na terenie Nowego Jorku; Janusz Boksa — wiceprzewodniczący (prezes Zrzeszenia) — sprawy organizacyjne na terenie Chicago; Helena Ziółkowska — wiceprzewodnicząca — sprawy programowo-dydaktyczne.

W sobotę przed południem goście odwiedzili polskie szkoły sobotnie Kościuszki i Pułaskiego. Byli bardzo serdecznie przyjmowani przez kierowniczkę Barbarę Woźniak (szkoła Kościuszki) i Helenę Sromek (szkoła Pułaskiego), nauczycieli i przedstawicieli komitetów rodzicielskich. Spotkania z młodzieżą zrobiły na gościach duże wrażenie. Oglądaliśmy pięknie prowadzone zeszyty, pomysły gazetki ścienne i oryginalne szopki, słuchaliśmy fragmentów "Pana Tadeusza", dowiedzieliśmy się o planach życiowych maturzystów oraz wysłuchaliśmy piosenek solowych i chóralnych. Były też ciekawe rozmowy z nauczycielami i rodzicami. Goście byli wzruszeni wizytami w obu szkołach i przekazują serdeczne podziękowania za miłe przyjęcie.

W sobotę po południu, na programie radiowym "Głosu Polonii" p. Jerzy Migala przeprowadził półgodzinny wywiad radiowy, w którym wzięli udział: Edmund Osysko, Jan Woźniak i Helena Ziółkowska. Głównym tematem rozmowy były przygotowania do Zjazdu Nauczycieli.

Wieczorem, w restauracji "Grotta" odbyła się kolacja i spotkanie przedstawicieli polskich szkół sobotnich — nauczycieli i rodziców z naszymi gośćmi. W spotkaniu wzięło udział ponad 20 osób. Dr Osysko przedstawił zebranym stan przygotowań do

Zjazdu, prosząc wszystkich o współpracę i liczny udział. P. Woźniak przekazał serdeczne pozdrowienia od nauczycieli pracujących w szkołach Centrali, wyraził radość ze spotkania i nadzieję na owocną współpracę. Zebrani wybrali p. mgr. Danutę Schneider, kierowniczkę szkoły im. Emilii Plater w Mount Prospect i p. Władysława Zawadkę — delegatę komitetu rodzicielskiego w Cicero, jako przedstawicieli nauczycieli i rodziców do "roboczego komitetu" Zjazdu na terenie Chicago.

W niedzielę goście zwiedzili Muzeum Polskie i o 7 wieczorem odjechali do Nowego Jorku.

Blizsze dane o Zjeździe. Zjazd Nauczycieli odbędzie się w dniach 24-27 maja 1985 w Alliance College, Cambridge Springs, w Pensylwanii. Komitet Organizacyjny usilnie pracuje nad właściwą organizacją Zjazdu. Przewidziane są referaty, seminaria i dyskusje zarówno na tematy dydaktyczne, pedagogiczne, metodyczne i programowe dla nauczycieli, jak i tematy administracyjne, metody zbierania funduszy, prowadzenia szkoły, itp. dla przedstawicieli komitetów rodzicielskich przy szkołach dokształcających i sobotnich.

Obrazy Zjazdu, referaty i dyskusje będą prowadzone w języku polskim. Sprawy finansowe. Fundacja Kościuszkowska opłaca koszty przejazdu autobusami uczestników Zjazdu z obszaru Nowej Anglii, tzn. przejazd z Nowego Jorku do Cambridge Springs i z powrotem. Prezes Mazewski obiecał postarać się o fundusze na zapłacenie autobusów dla delegacji chicagowskiej. Inne osoby proszone są o przyjazd na własny koszt. Koszty utrzymania w czasie Zjazdu będą minimalne: \$3.00 nocleg (1 noc) oraz \$2-\$3.00 dzienne utrzymanie.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe (np. z polskich szkół sobotnich) prosimy nadsyłać do dnia 15 marca 1985. Zgłoszenia z terenu Chicago prosimy wysyłać na adres: Janusz Boksa, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, 6005 West Irving Park Road, Room 208, Chicago, IL 60634.

Zgłoszenia z pozostałych stanów, jak również wszelkie pytania natury finansowej prosimy kierować na adres: Edmund Osysko, Polish American Congress, Commission of Education, 17 Irving Place, New York, NY 10003.

Helena Ziółkowska

KONFERENCJA NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

W dniach 24-27 maja w Kolegium Związku Narodowego Polskiego (Alliance College) w Cambridge Springs, Pa. odbędzie się dawno oczekiwana konferencja nauczycieli i działaczy oświatowych Polonii, której celem jest zapewnienie dalszego rozwoju oświaty polskiej w Ameryce, w każdej jej formie. Tylko oświata — jak stwierdzają organizatorzy w zaproszeniu — zapewni dalszy awans naszej grupie etnicznej w Stanach Zjednoczonych. Organizacjami zapraszającymi są: Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Fundacja Kościuszkowska w Nowym Jorku i Kolegium ZNP.

Na wstępie generalna uwaga. Dobrze się stało, że jakiś czas temu KPA powołał Komisję Oświatową, na której czele stanął dr Edmund Osysko. Wielokrotnie apelowaliśmy, aby KPA, który sam nie ma dostatecznych środków finansowych i możliwości wykonawczych, powoływał specjalne komisje, dając im szeroką autonomię w realizacji zakresów dla nich celów. Działalność Komisji Oświatowej jest sprawdzianem, że polityka KPA jest słuszną. Po jej utworzeniu sprawy oświaty wśród Polonii nabrały większego rozpędu. Nieliczne już polskie środki masowego przekazu zaczęły ponownie interesować się tą problematyką, w czym jest przede wszystkim zasługa Komisji. Dobrze się stanie, jeśli KPA będzie nadal postępować tą drogą, zlecając poszczególne dziedziny naszego życia zbiorowego osobom zainteresowanym i fachowym.

Zainteresowanie Konferencją jest powszechne. Jak mówią wstępne wiadomości, w Kolegium Związkowym zjedzie się kilkaset osób, nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, ale także Kanady i Wielkiej Brytanii. Sesjom przewodniczyć będą z kolei przedstawiciele tych rejonów w Stanach Zjednoczonych, w których znajdują się większe skupienia Polonii, jak Nowy Jork, Chicago, Pensylwania. Centrala Polskich Szkół Dokształcających w Nowym Jorku i Związek Nauczycieli Polskich w Chicago odgrywają w konferencji rolę sterującą.

PRZED ZJAZDEM NAUCZYCIELI ŚWIAT POLONII

Oświata polonijna w Ameryce — walcząc o swe przetrwanie — spełnia podwójną rolę: utrzymuje tożsamość kolejnych, pokoleń naszej grupy etnicznej oraz stanowi ognisko z bogatym dziedzictwem kulturalnym. Dzięki osobistemu poświęceniu setek nauczycieli, tysięcy studentów polskich szkół dokształcających otrzymują podstawowe wiadomości o

historii, literaturze i kulturze swych przodków; a także poznają się z kulturalnym podłożem wartości, które dały światu wybitnego papieża Jana Pawła II.

Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej jest ciałem koordynującym współpracę 64 szkół dokształcających w 21 stanach. Równocześnie stara się ułatwić trudną i odpowiedzialną pracę nauczycieli poprzez

przygotowanie dobrych programów oraz konferencje pedagogiczne.

W obecnym stadium — przy aktywnej pomocy Fundacji Kościuszkowskiej oraz Alliance College — Komisja Oświatowa przygotowuje ogólnoamerykański zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych. Bogaty program zjazdu, zarówno dydaktyczny, organizacyjny, jak i finansowy, powinien poważnie wzmocnić ruch oświatowy Polonii na każdym jej poziomie: podstawowym, średnim i wyższym. Realizacja tych celów zależy nie tylko od poświęcenia pedagogów.

Komisja Oświatowa ma zaszczyt, zaprosić osobiście Pana/nią do udziału w tym historycznym wydarzeniu, które określi dalsze drogi oświaty polonijnej w Ameryce.

Poza częścią oficjalną i sprawozdawczą, szczególną uwagę konferencja poświęci szkolnictwu dokształcającemu na szczeblu szkół powszechnych i średnich, a także nauce języka i szerzeniu kultury polskiej na wyższych uczelniach amerykańskich. Z problemami tymi nie dzieje się najlepiej. Postopniowej likwidacji polskiego szkolnictwa parafialnego, szkół dokształcających walczą z wielkimi trudnościami, głównie na skutek bierności mas starej i nowej emigracji. Polonia jak gdyby zapomina, że jej wartość w życiu amerykańskim zależy przede wszystkim od tego, co reprezentuje w zakresie swej kultury — a co osiąga, zależy od stopnia oświaty i nauki. Brak też wśród Polonii zrozumienia, że znajomość drugiego języka obok angielskiego, wyniesiona z domu czy ze szkoły dokształcającej, stanowi ogromny nabytek, wzbogacający jednostkę w całym jej życiu, a także dający lepsze szanse w karierze.

Jedną z sesji ma być poświęcona analizie roli instytucji polonijnych w zakresie szerzenia oświaty, takich jak Fundacja Kościuszkowska, Polski Instytut Naukowy, Zakłady Naukowe w Orchard Lake, Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Historyczne, Kolegium Związkowe i inne. Wierzyć trzeba, że z tej analizy zrodzi się wspólny program celem pogłębiania polsko-amerykańskiej oświaty. Oznak współdziałania tych instytucji nie jest wiele. Konferencja więc w Cambridge Springs może odegrać rolę pionierską.

Obecność przedstawicieli Polskiej Macierzy Szkolnej z Wielkiej Brytanii i Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Kanadzie pozwoli na wymianę doświadczeń i obserwacji oraz na nawiązanie bliższej współpracy. Wiadomo, że współpraca ta kuleje, mimo że polskie szkoły dokształcające na całym świecie potrzebują takiej wymiany, nie mówiąc już o wspólnej akcji wydawniczej podręczników oraz innych pomocy dydaktycznych w zakresie nauki języka polskiego, historii, geografii itd.

Konferencji należy życzyć powodzenia. Ale to nie wszystko. Kiedy nauczyciele i działacze oświatowi powrócą z obrad, trzeba im udzielić pełnego i szerokiego poparcia moralnego i finansowego dla placówek, które ofiarnie i bezinteresownie prowadzą, starając się zachować polskie wartości kulturalne poza Polską.

Jednym z wyrazów uznania dla wychowawców — nauczycieli polonijnych — jest współudział w opłaceniu kosztów zjazdu. Mianowicie Komisja Oświatowa, w nagrodę za pracę zamierza odciążyć nauczycieli z podstawowych opłat, związanych z odległymi przejazdami do Alliance College. Będziemy wdzięczni za każdą formę poparcia finansowego na ten cel.

Zjazd odbędzie się w dniach 24-27 maja br. w Alliance College, Cambridge Springs, Penn. — a więc w miejscu również bardzo ważnym w życiu Polonii. Szczegółowy program zjazdu na życzenie zostanie przysłany na początku maja.

W imieniu wychowawców i studentów proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za poparcie dla oświaty polonijnej w Ameryce.

Dr Edmund Osysko



Jan Woźniak
dr Edmund Osysko
mgr H. Ziółkowska
dr K. Kowalski



Pierwszy rząd:
Helena Ziółkowska
Henryka Jabłońska
Beata Pawlikowska
Maria Bartoszek
Stanisława Zielińska
Agnieszka Bartoszek
Dorotka Jabłońska
mgr Alina Moćko -
wszyscy z Chicago;
Drugi rząd:
Wojciech Juszczak
Alojzy Mazewski



Jan Woźniak
dr. K. Kowalski
Dorotka Jabłońska
Agnieszka Bartoszek
Helena Ziółkowska

MANHATTAN, STATEN ISLAND, YONKERS

Malina Stadnik

Tel.: (212) 354-0490

KONFERENCJA W ALLIANCE COLLEGE: NOWE PERSPEKTYWY OŚWIATY POLONIJNEJ

Zbliżający się majowy zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych w Alliance College budzi coraz większe zainteresowanie całej Polonii. Wśród zgłaszających się uczestników znajdują się zarówno nazwiska zasłużonych i wybitnych pedagogów polonijnych, działaczy oświatowych z wieloletnim stażem w służbie walki o słowo polskie, jak również duży zespół młodych pedagogów, którzy zaledwie od kilku lat aktywnie włączyli się do procesu nauczania młodej Polonii.

Będzie to więc zjazd, który będzie łączył nie tylko pedagogów i działaczy z różnych stanów - jak Illinois, Nowy Jork, New Jersey, Teksas czy Pensylwania - ale także zbliży trzy różne aktywne pokolenia nauczycieli. Podobnie jak proces nauczania w klasie szkolnej jest podtrzymywaniem i kontynuowaniem tradycji kolejnych pokoleń, tak również przekazywanie doświadczeń pedagogicznych nauczycieli jest ważnym ogniwem w ciągłości ruchu oświatowego Polonii.

Obecne zainteresowanie zjazdem jest odbiciem większej widoczności politycznej Polonii i zrozumienia roli oświaty polonijnej w Ameryce. W sytuacji, jak się wytworzyła od kilku lat, szkoły dokształcające są obecnie jedynym przekazywaniem tradycji kulturalnych Polonii oraz jej związków z dziedzictwem tysiącletniej kultury kraju. Od momentu powołania przez KPA Komisji Oświatowej, kilka lat temu, ruch oświatowy w Ameryce nabrał także szczególnego znaczenia przez zorganizowaną Polonię. Zrozumiano bowiem, że tylko szkolnictwo dokształcające utrwali się zarówno bogatą historię Polonii w Ameryce, jak i idee polityczne, o które walczyło kilka ostatnich pokoleń.

Istnieje jeszcze jeden, równie bardzo istotny motyw zainteresowania nauką języka polskiego. Od kilku lat Ameryka stara się wzmocnić swe kontakty międzynarodowe. Znajomość obcych języków jest warunkiem sukcesów w tej polityce. W tym kontekście, zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych, który odbędzie się w dniach 24-27 maja br. w Alliance College, jest znacznie czymś więcej niż spotkaniem i dyskusją nad programami szkolnymi i podręcznikami - chociaż jest to temat niezwykle ważny dla całego procesu nauczania w Ameryce - lecz przede wszystkim będzie to okazja wytyczenia nowej perspektywy dla polonijnego ruchu oświatowego w Stanach Zjednoczonych. Dla nauczycieli 54 szkół dokształcających, rozrzuconych po całych Stanach Zjednoczonych, zjazd w Alliance College będzie więc okazją zarówno wymiany osobistych doświadczeń pedagogicznych, jak i spojrzenia w przyszłość.

Miejsce spotkania, Alliance College w Cambridge Springs, Pensylwania, jest szczególnie bliskie tradycjom kulturalnym całej Polonii. Dzięki dynamice tej uczelni, od ponad 60 lat młodzież polonijna otrzymuje wyższe wykształcenie i staje się integralną częścią kulturalnej elity amerykańskiej. Jednym z najbardziej znanych wychowanków tej uczelni jest wybitny pisarz polsko-amerykański, T. Kunicki, autor kilku powieści.

Zjazd w Alliance College zgrupuje także wielu wybitnych przedstawicieli oświaty, nauki i kultury polonijnej. Obok Fundacji Kościuszkowskiej i Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, spodziewany jest udział przedstawicieli z Kanady i Londynu. Program zjazdu obejmuje bardzo bogaty zestaw zagadnień, istotnych dla ciągłości kulturalnej polskiej grupy etnicznej w Ameryce. Poza tym poszczególne ośrodki, jak Chicago i Nowy Jork, przygotowują specjalne wystawy okolicznościowe swego dorobku dydaktycznego.

Organizatorzy zjazdu spodziewają się frekwencji od 200 do 300 osób z całych Stanów Zjednoczonych. Będzie to więc wydarzenie, które zadecyduje o nowych perspektywach oświaty polonijnej - o jej wejściu w następny wiek.

SESJA KOMISJI OŚWIATOWEJ KPA W CHICAGO

Wobec zbliżającego się zjazdu nauczycieli i działaczy oświatowych w Alliance College, kierownictwo Komisji Oświatowej KPA zaplanowało cykl zebrań w środowisku nauczycieli Chicago. Podczas swej kilkunastomiesięcznej obecności w Chicago, przewodniczący Komisji Oświatowej, dr Edmund Osysko, oraz Jan Woźniak prezes Centrali Polskich Szkół Dokształcających i równocześnie wiceprzewodniczący Komisji Oświatowej od spraw organizacyjnych, odbyli kilka spotkań, przeprowadzili z nauczycielami konferencje oraz wizytowali dwie szkoły dokształcające.

Bardzo istotnym punktem w pracach Komisji Oświatowej było zebranie w Zarządzie Głównym KPA z prezesem A. Mazewskim. Podczas dwugodzinnej dyskusji, w której ze strony Chicago brali także udział F. Kokot i W. Werchun, przedstawiono program zjazdu nauczycieli i działaczy oświatowych, sprawy organizacyjne oraz finansowe. W wyniku dyskusji, prezes KPA A. Mazewski zaoferował opłatę przejazdu dwóch autobusów z Chicago do Cambridge Springs, gdzie znajduje się Alliance College. Przy podobnej opłacie Fundacji Kościuszkowskiej dla nauczycieli z terenu Nowy Jork, bezpłatny transport z obu wielkich środowisk pedagogicznych powinien rozwiązać zapewnienie poważnej frekwencji uczestników.

Gdy podczas specjalnego zebrania zarządu Zrzeszenia Nauczycieli Polskich organizacji skupiającej około 300 członków przedstawiono rezultaty dyskusji z prezesem A. Mazewskim, członkowie Zrzeszenia przystąpili do omawiania konkretnych planów maksymalnego zaangażowania środowiska chicagowskiego w akcję przygotowania zjazdu. W tym celu powołano pięcioosobową komisję zjazdową, której przewodnictwem przejął prezes Zrzeszenia, Janusz Boksa. Ponadto do zespołu Komisji weszli także Helena Ziółkowska, Franciszek Kokot, Danuta Schneider oraz Władysław Zawadka - przedstawicielka Komitetów Rodzicielskich. W swym obecnym układzie grupa chicagowska ma możliwość dotarcia i perswazji do wszystkich ogniw polonijnej oświaty - od kierownictwa szkół dokształcających, po Zrzeszenie Nauczycieli i siatkę Komitetów Rodzicielskich włącznie.

Potwierdzeniem dużego zainteresowania zjazdem nauczycielskim środowisk pedagogicznych Chicago była wizytacja dwóch szkół dokształcających, im. Ta deusza Kościuszkowskiego oraz Kazimierza Pułaskiego. Przedstawiciele Komisji Oświatowej KPA mieli okazję zapoznać się z programami szkolnymi, metodami nauczania oraz codzienną pracą zespołu nauczycieli i rodziców. Obie szkoły, zarówno dzięki liczności studentów, jak i zaangażowaniu pedagogicznemu należą do wiodących placówek szkolnictwa polonijnego. Jako dwunastoletnie szkoły, posiadające zarówno klasy podstawowe, tzn. od 1 do 8, oraz klasy gimnazjalne od 9 do 12, z dobrze przygotowaną kadrą nauczycielską.

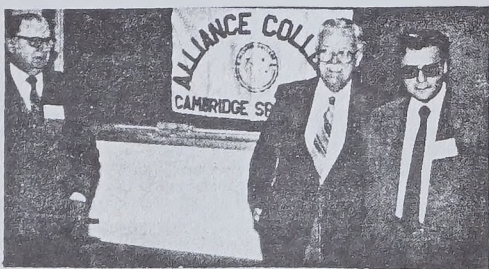
Trzydniowa sesja Komisji Oświatowej KPA w Chicago pozwoliła nie tylko omówić program zjazdu nauczycieli w Alliance College, przygotować jego podłoże finansowe, lecz także nawiązać bezpośrednie kontakty ze środowiskiem i nauczycielskim oraz działaczami oświatowymi. Dzięki niezwyklej aktywności i dobru planowaniu wiceprzewodniczącej Komisji Oświatowej, Heleny Ziółkowskiej, sesja wyjazdowa w Chicago pozwoliła zapoznać się z szerokim wachlarzem problemów polonijnego ruchu oświatowego.

Przed ogólnoamerykańską konferencją pedagogiczną w Alliance College, sesja chicagowska stanowiła istotny krok w sformułowaniu stanowisk dwóch poważnych ośrodków tożsamości kulturalnej Polonii.

WIOSNA SZKOLNICTWA POLONIJNEGO

W dniach od 24 do 27 maja Kolegium Związkowe w Pensylwanii było miejscem pierwszej konferencji nauczycieli języka polskiego na obczyźnie. Wzięli w niej udział naukowcy i oświatowcy polonijni. Konferencja należy do historycznych wydarzeń w życiu

Teksasu, Buffala, Detroit, Connecticut, Pensylwanii oraz Kanady i Anglii władze Kolegium zorganizowały w piątek, 24 maja wieczorek zapoznawczy. Przybyłych oświatowców witali w murach Kolegium Związkowego prezes Kazimierz Kowalski. W swoim



Jan Jachniewicz, prezes A. Mazewski i przewodniczący Komisji Oświatowej przy KPA — E. Osysko.

Polonii amerykańskiej. Przybyli na nią również oświatowcy z Kanady i Wielkiej Brytanii.

To, że została zwołana przez Komisję Oświatową przy

wystąpieniu wyraził on zadowolenie z przyjazdu tak licznej grupy nauczycieli, życzył pomyślnych obrad. W imieniu organizatorów gości powitał



Widok ogólny sali obrad.

Przyjazd i powitanie

przez władze Kolegium

Kongresie Polonii Amerykańskiej, Fundację Kościuszkowską i Kolegium Związkowe ma swoją wymowę. Głównym jej celem było utrzymanie oświaty polonijnej w Ameryce i zapewnienie jej dalszego rozwoju poprzez poszerzenie programów nauki języka polskiego z uwzględnieniem szkół średnich i uniwersyteckich, jak też uwzględnienie roli bibliotek przy szkołach parafialnych, i uniwersytetach.

Chodziło także o to, aby na ogólnym forum przedstawić poziom i wielkość oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Po przyjeździe nauczycieli i naukowców z Nowego Jorku, New Jersey, Long Island, przewodniczący Komisji Oświatowej przy KPA — dr Edmund Osysko.

Podczas wieczorku zapoznawczego czynne były wystawy książek i podręczników urzędzone przez nauczycieli z Kanady, Anglii oraz Chicago. Na przyjaźnieli rozmowach, wzajemnym poznaniu się zakończono pierwszy dzień pobytu w Kolegium.

Sobota, pierwszy dzień obrad

Pierwsza sesja konferencji rozpoczęła się o godz. 9.00 rano w auli im. Marii Skłodowskiej-Curie. Rozpoczęło ją odśpiewaniem hymnów amerykańskiego i polskiego. Inwokację odmówił o. Michał Zembrzuski. Przewodniczącym rannej sesji

był p. Jan Jachniewicz z Nowego Jorku. W sesji tej uczestnicy wysłuchali pięciu referatów oraz mieli możliwość obejrzenia filmu pt. "Rodzina Gromadów". Cele, zadania i założenia konferencji naświetlił w swoim wystąpieniu dr Edmund Osysko z Nowego Jorku. "Zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych" powiedział prelegent w Alliance College — jest więc uhonorowaniem zabiegów grupy ludzi z Nowego Jorku i Chicago, którzy zdają sobie sprawę z wyjątkowej roli oświaty w procesie wychowania młodych przywódców Polonii. Celem oświaty etnicznej jest budowanie pomostów i zrozumienie dla wieloetnicznej Ameryki. Ruch oświaty nie może być jednak wyspą etniczną w systemie szkolnictwa amerykańskiego. Jedną z poważnych funkcji szkolnictwa dokształcającego jest kształtowanie motywacji od najmłodszych lat. Student polonijny jest potencjalnym kandydatem na dalsze studia zawodowe jako przyszły inżynier, prawnik, lekarz, nauczyciel czy biznesmen.

Struktura szkolnictwa polonijnego nie ogranicza się wyłącznie do szkolnictwa dokształcającego, liczą się tu również szkoły średnie i kursy uniwersyteckie.

Gdy KPA powołał dwa lata temu komisję oświatową — u podstaw tej decyzji była potrzeba opracowania dalekosiężnej strategii dla rozwoju oświaty polonijnej na każdym szczeblu i w każdym jej przejawie. Zaczęto zakładać nie tylko szkoły podstawowe, ale i średnie i o szkolnictwo wyższe. U podstaw procesu konsolidacji oświaty polonijnej są kontakty z PIN, Fundacją Kościuszkowską, Alliance College, Zakładami Naukowymi w Orchard Lake, Towarzystwem Historycznym — kontakty z tymi placówkami to nie układ, symboliczny ale współpraca.

Niestety kontynuował dr Osysko — większość spośród 47 grup etnicznych zbudowało w Ameryce silniejsze podstawy finansowe dla swej oświaty. Wydatki Polonii na oświatę w przeliczeniu na jednego ucznia znajdują się na poziomie takich małych grup jak ormiańska, litewska, chińska, czy grecka.

Jest to sprawa, której nie możemy pozostawić bez omówienia. Referat na temat historii Polonii amerykańskiej wygłosił dr Tadeusz Gromada z New Jersey. Przypominał on zebrany o przybyciu pierwszych emigrantów do Ameryki, utworzenie pierwszej parafii w miejscowości Panna Maria; ich pracy w hutach, fabrykach czy młynach jak i na roli. Powstanie pierwszych osad, utworzenie samodzielnych usług społecznych i kulturalnych, a później utworzenie organizacji, na których spoczywa odpowiedzialność wobec grupy etnicznej. Od wielu lat nasza grupa etniczna zachowała polską świadomość, którą my musimy utrzymać. Niektóre jednak organizacje muszą przejść proces reorganizacji.

Studiując historię Polonii, nietrudno zauważyć, że jej sercem była zawsze parafia. Jeżeli była parafia św. Wojciecha czy Stanisława to Polacy mieszkali na Wojciechowcu, czy na Stanisławowie. Parafie polskie przełamały anonimowość

np. w 1914 roku przy parafii św. Stanisława w Chicago były 74 stowarzyszenia. Proboszcz był zawsze źródłem informacji i stanowił on opiekę nad życiem parafian od urodzenia do grobu. Paralia rolę w życiu Polonii odegrały siostry nazaretanki czy felicyjanki. Polacy nie mają poparcia jednak w polityce amerykańskiej. Zadowolają się, gdy ulice lub mosty noszą polskie nazwy, czy burmistrz danego miasta wyda proklamację na 3 Maja. Np. w Chicago nie udało się nigdy wybrać burmistrzem Amerykanina polskiego pochodzenia. Opuszczanie przez starą Polonię polskich dzielnic i wyprowadzanie się na przedmieścia jest procesem, który można jeszcze zatrzymać. Cierpią bowiem z tego powodu polskie parafie jak i polskie szkoły.

Kolejny referat poświęcony był Centrali Polskich Szkół Dokształcających, jej powstaniu i rozwojowi. Temat ten poruszył wieloletni prezes Centrali p. Jan Woźniak z New Jersey. Historia Polskich Szkół Dokształcających są ich kronik i sprawozdania. Pierwsza Polska Szkoła Dokształcająca we wschodnich stanach powstała przy Radzie Oświatowej w 1911 roku w Nowym Jorku. Przed wybuchem drugiej wojny światowej Centrala ściśle współpracowała z Ministerstwem Szkolnictwa Rzeczypospolitej oraz z polskimi nauczycielami i wykładowcami.

Centrala przejęła w dużym stopniu moralne i wychowawcze dziedzictwo szkół parafialnych. Obecnie oświata polonijna nie może stosować wzorców z poprzedniego wieku. W ciągu ponad pół wieku istnienia i pracy podstawowe koncepcje wychowawcze centrali skupiały się na pobudzaniu energii młodzieży polonijnej w kierunku wyprzedzania ambicji ojów. Aby poszerzać obraz szkolnictwa dokształcającego referat poświęcony funkcjom szkolnictwa dokształcającego w Chicago wygłosiła mgr Helena Ziolkowska. Do tej pory w Chicago działa 16 szkół dokształcających, prowadzona jest też nauka na poziomie szkół średnich oraz uniwersyteckim. Zwrociła ona również rolę na szkolnictwo w życiu organizacji polonijnych.

Fundacja Kościuszkowska proponuje pomoc

Ostatnim mówcą sesji rannej był prezes Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Jorku dr Albert Juszcak. Zaproponował on utworzenie Komisji Koordynacyjnej, która zajęłaby się opracowaniem programu jak również podręczników dostosowanych do poziomu szkoły podstawowej. Przedstawił również zebranym swój projekt pomocy finansowej dla wykonania tego planu. Na kolejnym zebraniu władz Fundacji Kościuszkowskiej dr A. Juszcak przedstawi projekt przyznania 10 tys. dolarów na podręczniki pod warunkiem, że Związek Polek w Ameryce i Zrzeszenie Rzymsko-Katolickie przeznaczy też po 10 tys. dol. Metodyka nauczania musi też być uaktualniona, a konferencje i sesje kontrolujące pracę nad podręcznikami też częściej zwoływane.

Wizyta prezesa KPA A. Mazewskiego

W sobotę odwiedził konferujących nauczycieli prezes KPA Alojzy Mazewski. Przybył on do Cambridge Springs po konferencji w Waszyngtonie. "Ważność wasza, drodzy nauczyciele — powiedział prezes — nie była doceniana. Jeżeli czegoś w życiu ubywa, to wtedy wartość jego wzrasta i tak stało się teraz. Jeszcze nie jest za późno, wasza praca nie jest nadaremna. Jeśli nie wy, to kto, jeśli nie teraz, to kiedy".

Sesja popołudniowa pierwszego dnia obrad rozpoczęła się wystąpieniem dr T. Błaszczyka z Nowego Jorku, który w swoim referacie podkreślił wkład Polaków — naukowców do kultury i cywilizacji. "Niejednokrotnie zapomnia się o wkładzie naukowców w badania Azji czy działalności misyjnej polskiego duchowieństwa i siostr. W nauczaniu języka polskiego powinna być wykorzystana literatura, sztuka i muzyka".

Kolejny referat wygłosił dr Lachowicz z Connecticut. Podkreślił on rezygnację parafii z pracy dla szkolnictwa polskiego. Powiedział zebranym, że nie można dłużej czekać, należy solidnie zabrać się do pracy dla dobra pokoleń Polonii. Referat poświęcony motywom psychologicznym w nauczaniu i oświacie polonijnej wygłosił dr Walter Smietana, wykładowca Alliance' College. Wystąpienie swoje poparł wypowiedziami studentów Kolegium i ich motywacjami, którymi kierują się podczas nauki języka polskiego.

W popołudniowej sesji sobotniej uczestnicy konferencji wysłuchali referatów na temat roli i działalności wielkich i liczących się w Ameryce organizacji kulturalno-naukowych. Historię i działalność PIN w Ameryce przedstawił prof. Tadeusz Błaszczyk, o pracach i działalności Zakładów Naukowych w Orchard Lake

mówił dr Frank Renkiewicz, o Polskim Towarzystwie Historycznym, dr Tadeusz Gromada; o działalności Macierzy Szkolnej w Anglii Aleksandra Podhorodecka, o Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Kanadzie — Maria Gieniasz. Szkolnictwo polskie w Kanadzie powstało w 1875 roku. Dzisiaj wygląda ono inaczej niż w Stanach Zjednoczonych. Parafie polskie nie zaprzestały nauki języka. Do tej pory działa 67 szkół podstawowych, do których uczęszcza cztery tysiące dzieci. Istnieje 20 przedszkoli, w dziewięciu miastach. Wykłada się j. polski w szkołach średnich i na ośmiu uniwersytetach. O Kolegium Związkowym mówił dr Kazimierz Kowalski.

Wieczorem po zakończeniu obrad i konferencji władze Kolegium wydały dla przybyłych gości uroczysty bankiet.

MANHATTAN, STATEN ISLAND, YONKERS

Malina Stadnik

Tel.: (212) 354-0490

WIOSNA SZKOLNICTWA POLONIJNEGO



Na zjazd nauczycieli przybyły również siostry zakonne, reprezentujące poszczególne zakony, które prowadziły i jeszcze prowadzą naukę języka polskiego.

Drugi dzień był tzw. dniem roboczym dla uczestników konferencji. Referaty w sesji przedpołudniowej dotyczyły działalności i pracy w szkołach dokształcających, które jak do tej pory są jedyną ostoją i

dokształcających Danuta Schneider z Chicago; sprawy administracyjne, finansowe i prawne omówił Witold Pawlikowski z Chicago. Następnie powołano komisję specjalistyczną, w skład której



O. Michał Zembrzusi, prezes Centrali — J. Wozniak i prezes Alliance College — Kozimierz Kowalski.

jedynymi placówkami prowadzącymi naukę języka polskiego na szerszą skalę. O pracy nauczycieli polonijnego mówiła Janina Nowak z New Jersey; o modelach szkół

wchodzili nauczyciele w zależności od swoich zainteresowań i potrzeb. Powołano trzy komitety: administracyjny, sprawy administracyjne szkół omawiała



Przedstawicielka Macierzy Szkolnej z Anglii - Aleksandra Podhorodecka.

pani Igielska oraz p. Teresa Różewicz z Houston, Tx: komitet programów nauczania - referaty wygłaszali Jan Jachniewicz, mówił on nt. modernizacji programów nauczania; p. Barbara Grablewska omówiła pracę w klasach od pierwszej do drugiej, pani Aurelia Śmigiełska z Chicago w klasach od piątej do siódmej, pani Ksawera Halama z Nowego Jorku mówiła w klasach łączonych, a o nauce tańców ludowych Konstanty Siemiaszko.

Nad oceną podręczników i pomocy dydaktycznych do nauki języka polskiego, historii i geografii obradował komitet podręczników i pomocy dydaktycznych pod



Maria Gieniarz przedstawicielka Zrzeszenia Nauczycieli z Kanady.

przewodnictwem p. Alberta Raszki.

Obradom popołudniowym przewodniczył p. Janusz Boksa z Chicago. W sesji tej przewodniczący poszczególnych komitetów pracujących rano złożyli sprawozdanie, a następnie odbyła się dyskusja.

Wczesnym popołudniem uczestnicy konferencji spotkali się z pisarzem W. Kunickim, który obecnie pracuje w Alliance College. (Spotkaniu temu poświęcimy jednak oddzielny artykuł). Podkreślono, aby identyczne programy obejmowały uczniów w szkołach, w Chicago jak i w Nowym Jorku. Książki powinny być napisane poprawnie po polsku, a program nauczania przygotowany na cały rok. Należy wykorzystywać

pomoce naukowe takie jak: czasopisma, przezroczka, filmy oraz zeszyty do ćwiczeń.

Program nauczania powinien obejmować historię Polski, a także historię Polonii amerykańskiej. Szczególny nacisk należy położyć na historię okresu Polski niepodległej. Nauczyciele muszą dbać o dobre imię Polaków i Polonii.

Należy zadbać o odpowiednią reklamę szkół dokształcających. O ich działalności powinny ukazywać się artykuły w polskiej i anglojęzycznej prasie polonijnej.

Szkoły na własnym terenie muszą interesować się zaopatrzeniem bibliotek w polskie książki. W czasie wakacji winno się organizować kursy językowe.

Podczas konferencji zabrał głos p. W. Pionki, który powiedział, że poprzez organizację National Endowment for Humanities jest w stanie przekazać po 300 dol. dla polskich szkół, celem zorganizowania wystaw w miejscowych bibliotekach.

Wieczorem po zakończeniu obrad i po kolacji organizatorzy zaprosili uczestników na ognisko. Przy dźwiękach gitary, nauczyciele, naukowcy, księża i siostry zakonne śpiewali długo w noc piosenki harcerskie i opowiadali dowcipy. Najlepiej wypadła siostra Klementyna Maria z Chicago, która bardzo rozbawiła towarzystwo i zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Poniedziałek ostatni dzień obrad

Ostatni dzień konferencji poświęcony był podsumowaniu konferencji, powołaniu komisji programów i komisji podręczników oraz dyskusji nad całością konferencji. Ostateczne wnioski przedstawiła komisja wniosków w składzie: o. Michał Zembrzusi - przewodniczący; Halina Osysko, Jan Wozniak i Helena Ziolkowska.

Ustalono: zwoływanie zjazdów nauczycieli co dwa lata, każdy aktualny zjazd uchwałać będzie miejsce następnego zjazdu. Kolejny zjazd odbędzie się w Kolegium Związkowym w 1987 roku w Memorial Day Weekend. W latach pomiędzy zjazdami odbędą się seminaria na temat przygotowania programów i podręczników. Miesiąc maj został ogłoszony miesiącem

oświaty polonijnej. Postanowiono wydawać kwartalnik pt.: "Głos Nauczyciela", redaktorem została wybrana H. Ziolkowska, a na terenie Nowego Jorku współredaktorką będzie Janina Igielska. Powołano komisję programów, która zbierze i oceni istniejące programy w różnych ośrodkach. W skład komisji wchodzi J. Nowak, A. Bartoszek, B. Grablewska, H. Jabłońska, A. Pawlicka, J. Nocula i J. Jachniewicz; Stworzona została komisja podręczników, która zbierze i oceni podręczniki. W skład komisji wchodzi prof. Smoleński, Jan Nowak, H. Zmurkiewicz, D. Sneider i H. Osysko.

Latem 1986. roku zwołane zostanie seminarium nauczycielskie w Orchard Lake, celem przestudiowania sprawozdań komisji programów i podręczników. Konferencję zamknął w imieniu organizatorów dr E. Osysko oraz prezes Kolegium dr K. Kowalski. Na zakończenie wszyscy odpiewali "Rotę" M. Konopnickiej. O godz. 12.00 odbył się obiad pożegnalny.

Na zakończenie spotkania należy wspomnieć o miłym, uprzejmym i gościnnym stosunku władz uczelni do przybyłych na obrady nauczycieli. Udostępnienie auli i sal na konferencję przyczyniło się, że przebiegały one sprawnie. Wygodne pokoje w trzech domach akademickich przyczyniły się do tego, że nauczyciele mogli spokojnie wieczorem wypocząć po całonocnych obradach, w czasie konferencji czynna była biblioteka uniwersytecka, w której można było przeczytać bieżącą prasę. Wspaniała była również obsługa w kuchni akademickiej, gdzie codziennie serwowane były śniadania, obiady i kolacje.

Małoownice położenie Kolegium wśród lasów pięknej Pensylwanii, przyczyniło się do tego, że nauczyciele nie tylko mieli świetne warunki do pracy ale i możliwość odpoczynku, a miłośnicy sportu mogli korzystać z kortów tenisowych. Boisko sportowe kuśło miłośników piłki nożnej Kolegium Związkowe jest pięknym nowoczesnym ośrodkiem z posiadania, którego Polonia może być dumna.



mgr Helena Ziolkowska i wiceprezeska Helena Szymanowicz

Helena Ziółkowska

Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych

W Cambridge Springs, Pa., 24 Maja do 27 Maja, 1985

Przez cztery dni, od piątku do poniedziałku, 24 do 27 maja 1985, piękny teren Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, w Pensylwanii rozbrzmiewał niecodziennym gwarem: w Kolegium odbywały się obrady długo oczekiwanej i planowanej Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych związanych ze szkolnictwem polonijnym w Stanach Zjednoczonych.

Konferencja została zorganizowana pod patronatem Komisji Oświatowej przy Zarządzie Głównym Kongresu Polonii Amerykańskiej, przy współpracy Fundacji Kościuszkowskiej i Kolegium Związkowego. W pracach przygotowawczych czynny udział wzięli dwa największe ośrodki oświaty polonijnej — Chicago i Nowy Jork, reprezentowane przez dwie organizacje: Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago oraz Centralę Polskich Szkół Dokształcających z siedzibą w Nowym Jorku.

W skład Komitetu Organizacyjnego Konferencji wchodził: dr Edmund Osysko — przewodniczący (przewodniczący Komisji Oświatowej KPA oraz pracownik naukowy Columbia University w Nowym Jorku); Jan Woźniak — wiceprzewodniczący od spraw finansowych i organizacyjnych na stany wschodnie (prezes Centrali); Janusz Boska — wiceprzewodniczący od spraw organizacyjnych i finansowych w Chicago (prezes Zrzeszenia); mgr Helena Ziółkowska — wiceprzewodnicząca od spraw programowych (była prezeska Zrzeszenia, Chicago); Diana Niewiarowska — sekretarka (Centrala, Nowy Jork); Bolesław Wojewódka — skarbnik (Centrala, Pensylwania).

Oprócz w/w osób bardzo wiele pracy w przygotowanie programu Konferencji włożyła Janina Igielska wraz z zespołem w Nowym Jorku oraz chętnie pomagając: mgr Danuta Schneider, Franciszek Kokot i Witold Pawlikowski. Marla i Józef Zurczak byli bardzo pomocni w przygotowaniu do druku materiałów konferencyjnych z Chicago oraz wraz z Franciszkiem Kokotem i Włodzimierzem Werchunem przygotowali na Konferencję piękną wystawę poświęconą osiągnięciom i wydawnictwom Zrzeszenia.

W Konferencji wzięło udział około 200 osób, reprezentujących szkolnictwo z następujących stanów: Connecticut, Illinois, Massachusetts, Michigan, New Jersey, New York, Pensylwania i Texas. Była również obecna delegacja Zrzeszenia Nauczycieli Polskich z Kanady — Maria Bieniasz oraz Wanda i Andrzej Bujalscy, oraz przedstawiciele Polskiej Macierzy Szkolnej z Londynu — Aleksandra Podhorecka i mgr Jerzy Samborski. Harcerstwo polskie z terenu Chicago reprezentowali Jerzy Bazylewski i Eleonora Lewandowska, była nauczycielka Szkoły Harcerskiej.

Większość uczestników stanowili nauczyciele polskich szkół sobotnich i działacze komitetów rodzicielskich, ale byli też nauczyciele języka i tury polskiej ze szkół publicznych i katolickich — podstawowych i średnich, oraz przedstawiciele świata uniwersyteckiego i zakonnego. Szczególnie pragnę podkreślić, że między nami były cztery siostry zakonne z Chicago: Sr. Dulcosa i Sr. Gracilia — Felicjanki, Sr. Clarent Marie — Franciszka oraz Sr. Akwilina, nauczycielka szkoły Konopnickiej.

Duchowieństwo reprezentował O. Michał Zembrzusi, założyciel Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown Pa. Obecni byli również reprezentanci polonijnych instytucji naukowych i kulturalnych oraz uniwersytetów: dr Wojciech Juszcak z Fundacji Kościuszkowskiej, dr Frank Renkiewicz z Zakładów Naukowych w Orchard Lake, Mich., prof. Tadeusz Błaszczyk (New York Univ.) z Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, prof. Tadeusz Gromada (New Jersey Univ.) z Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Historycznego, dr Cezary Mendelius z Saginaw College w Michigan, oraz dr Walter Smetana z Kolegium Związkowego.

Specjalnym zainteresowaniem cieszyły się najmłodsze uczestniczki Konferencji — Dorotka Jabłońska i Agnieszka Bartoszek, uczennice szkoły Konopnickiej oraz Beata Pawlikowska, absolwentka gimnazjum szkoły Pułaskiego, wszystkie z Chicago, które dzielnie pilnowały wystaw swoich szkół oraz udzielały objaśnień.

Dorotka i Agnieszka zaprezentowały swoje artystyczne talenty przy ognisku w niedzielę, Beata natomiast wystąpiła z poważnymi refleksjami na temat swoich lat w szkole sobotniej na pożegnalnej sesji w poniedziałek. Beata wykazała się również zdolnościami i pracowitością, bo poświęciła kilka godzin na wykaligrafowanie wielkiego plakatu o osiągnięciach Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, kiedy okazało się, że oryginalne dzieło zostało w Chicago.

Nasze uczennice wniosły bardzo dużo: były godnymi reprezentantkami młodzieży szkół sobotnich w Chicago i żywym przykładem, że dla naszej młodzieży warto pracować.

Delegacja z Chicago stanowiła największą grupę, bo było nas przeszło 80 osób. Podróż z Chicago do Cambridge Springs i z powrotem odbyliśmy w wygodnych autobusach "Greyhound". Autobusy zostały w całości opłacone przez Związek Narodowy Polski, za co wszyscy uczestnicy serdecznie dziękują prezesowi Mazewskiemu i wiceprezesce Helenie Szymanowicz.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY (ZGODA), WTOREK, 2 LIPCA (JULY 2), 1985

Cele i Rezultaty Konferencji

Cele Konferencji proponowane przez organizatorów: wzajemne, osobiste zapoznanie się nauczycieli i działaczy oświatowych z różnych ośrodków oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych; podsumowanie i ocena dotychczasowych wyników i osiągnięć; ocena sytuacji w jakiej znajduje się obecnie oświata polonijna w Stanach; omówienie i wyszczególnienie najbardziej palących potrzeb i problemów; próba znalezienia rozwiązań istniejących trudności oraz wytyczenie planu działania na przyszłość.

Ze wszystkich referatów i dyskusji wyłonili się następujące problemy wymagające jak najszybszego rozwiązania: konieczność ujednolicenia programów nauczania w polskich szkołach sobotnich w całych Stanach Zjednoczonych; ogromny brak odpowiednich podręczników i pomocy dydaktycznych na wszystkich szczeblach nauczania; konieczność uświadomienia społeczeństwa polskiego i amerykańskiego o wysokich wartościach ofiarowanych przez polskie szkolnictwo etniczne i o roli jaką spełniają szkoły sobotnie w wychowaniu przyszłych przywódców Polonii.

Aby rozpocząć pracę nad rozwiązaniami tych problemów, Konferencja powołała Komisję Programową i Komisję Podręczników. Komisja Programowa, w przeciągu roku, do lata 1986, ma zebrać i ocenić wszystkie istniejące programy, używane obecnie przez szkoły w różnych ośrodkach.

Ze względu na dużą odległość między głównymi ośrodkami oświaty polonijnej, to jest stanami wschodnimi, a Środkowym Zachodem (Chicago i Detroit), każdy ośrodek wybrał koordynatora prac Komisji ze swojego stanu. Osoby te będą odpowiedzialne za przeprowadzenie szczegółowej analizy programów na swoim terenie oraz za przygotowanie pisemnych sprawozdań na seminarium w lecie 1986 roku.

Do Komisji Programów weszły następujące osoby: mgr Danuta Schneider — koordynator w Chicago, Alfreda Pawlicka — koordynator w Detroit, Janina Nowak i Jan Jachniewicz — koordynatorzy w stanach wschodnich. Oprócz w/w do Komisji Programów z Chicago weszły następujące osoby: Barbara Groblewska — klasy I-IV; Henryka Jabłońska i Janusz Boksa — klasy V-VIII; Ryszarda Płuzicka — klasy gimnazjalne; Ala Bartoszek i Józefina Nocula — klasy polsko-angielskie; Jeffery Roberts — klasy dla dorosłych; Rena Smigielska — przedszkole; Franciszek Leśniak — śpiew; Konstanty Siemaszko — taniec; Jerzy Bazylewski — koordynacja programów szkolnych z harcerskimi.

Powołano również Komisję Podręczników, zadaniem której będzie zebrać i ocenić wszystkie podręczniki i pomoce dydaktyczne używane w różnych ośrodkach i do lata 1986 przygotować pisemne sprawozdania z ich analizy. W skład Komisji Podręczników weszli: dr Cezary Mendelius, prof. Stanisław Smoleński (Chicago), Helena Zmurkiewicz (Detroit), Janina Nowak (New Jersey), Danuta Schneider (Chicago), Halina Osysko (New York).

Szczegółowe sprawozdania z pracy obu Komisji zostaną przygotowane na najbliższe seminarium nauczycielskie, które odbędzie się latem 1986 w Orchard Lake, Mich. Tematem i celem tego seminarium będzie przestudiowanie sprawozdań z przeprowadzonej analizy programów i podręczników oraz opracowanie jednolitego programu dla wszystkich szkół sobotnich.



Kwartalnik "Głos Nauczyciela". Konferencja uchwaliła wydawanie kwartalnika "Głos Nauczyciela". Redaktorem wybrano mgr Helenę Ziółkowską z Chicago. Współredaktorem na stany wschodnie została Janina Igielska z Passaic, N.J. Do współpracy zgłosiła się Betty Uzarowicz, które przez kilka lat prowadziła "Kącik dla dzieci" w "Dzienniku Związkowym". Koszty druku i przesyłki będziemy się starali pokryć przez prenumeratę.

Osiągnięcia i Uchwały Konferencji

W dużej mierze Konferencja osiągnęła zamierzone cele, czego dowodem są przyjęte przez uczestników następujące uchwały: zwoływanie ogólnokrajowych konferencji nauczycieli i działaczy oświatowych co dwa lata; następna konferencja odbędzie się w ostatni "weekend" maja 1987 w Kolegium Związkowym w Cambridge Springs, powołanie dwóch roboczych Komisji — Podręczników i Programów; organizowanie seminariów dla nauczycieli na ściśle wyznaczony temat w latach pomiędzy konferencjami; najbliższe seminarium odbędzie się latem 1986 w Orchard Lake; ogłoszenie miesiąca maja w każdym roku Miesiącem Oświaty Polonijnej; wydawanie kwartalnika "Głos Nauczyciela".

Konferencja przebiegała w bardzo miłej, zgodnej i serdecznej atmosferze wzajemnej życzliwości i zrozumienia. Gospodarze Kolegium, a zwłaszcza rektor uczelni, dr Kazimierz Kowalski i cała sekcja gospodarza oraz personel kuchenny spełniali wszystkie życzenia gości.

Nasz pierwszy nauczycielski zjazd był bardzo udany i wywieźliśmy z niego dużo wiadomości i miłych wspomnień.

Jeffery Roberts, nauczyciel szkoły Emilii Plater, Mount Prospect, Illinois

Helena Ziółkowska

KONFERENCJA NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

W KOLEGIUM ZWIĄZKOWYM, CAMBRIDGE SPRINGS, PA

24 DO 27 MAJA, 1985

PRZEBIEG CHRONOLOGICZNY KONFERENCJI

Dla podróżników z Chicago Konferencja zaczęła się już w piątek, o godzinie 6 rano. Na pierwszym przystanku, przy 3160 N. Milwaukee, czekały dwa autobusy. Pożegnania, ostatnie polecenia, jedziemy. Drugi przystanek przy Domu Góralskim, 4808 S. Archer Ave: zabieramy resztę pasażerów i około 7:30 opuszczamy granice miasta. Podróż w obu autobusach urozmaicano sobie dyskusjami, czytaniem, śpiewem i opowiadaniem dowcipów. Wszystkim podobały się krajobrazy, zwłaszcza piękne, zielone pagórki Pensylwanii. Do Cambridge Springs dojechaliśmy według planu o 5:30. W tym samym czasie przyjechał autobus z Nowego Jorku. Zrobiło się gwarnie i tłoczno. Po rejestracji, kolacji i zakwaterowaniu się w domach akademickich, przybyłych gości powitał gospodarz i rektor Kolegium Związkowego, dr Kazimierz Kowalski oraz dr Edmund Osysko. Piątkowy wieczór szybko przeleciał na towarzyskich rozmowach i zapoznawaniu się.

SOBOTA

Obrady odbywały się w auli im. Marii Skłodowskiej-Curie. Rozpoczęły się o godzinie 9 rano odśpiewaniem hymnu amerykańskiego i polskiego. Modlitwe odmówił O. Michał Zembrzusi.

Na sobotę zaplanowano dwie sesje: ranną, od godziny 9 do 12, oraz popołudniową, od 2 do 5. Przewodniczącym sesji rannej był Jan Jachniewicz z Nowego Jorku, popołudniowej - Włodzimierz Werchun z Chicago.

Podczas sesji rannej zebrani wysłuchali następujących referatów: "Założenia i cele Konferencji" - dr Edmund Osysko; "Zarys historii Polonii" - prof. Tadeusz Gromada, referat połączony był z wyświetleniem filmu o trzech generacjach rodziny Gromadów; "Centrala Polskich Szkół Doksztalających: historia i rozwój" - Jan Woźniak; "Funkcje szkolnictwa doksztalającego w Chicago" - mgr Helena Ziółkowska. Po referatach odbyła się krótka dyskusja związana z ich tematami.

WYSTĄPIENIE DRA JUSZCZAKA

W czasie sesji porannej zabrał głos dr Wojciech Juszcak, prezes Fundacji Kościuszkowskiej, który przekazał pod rozagę uczestników następujące propozycje: stworzenie komitetu koordynacyjnego polskiego szkolnictwa w Ameryce Północnej lub na Zachodzie;

stworzenie ogólno-amerykańskiej komisji do opracowania programów i podręczników do nauczania języka polskiego na wszystkich poziomach nauczania - od przedszkola do uniwersytetu włącznie; opracowanie podręczników dla szkół średnich i uniwersytetów ze szczególnym uwzględnieniem kultury polskiej, historii Polski i Polonii; podręczniki do nauczania historii, języka i kultury polskiej powinny być na takim poziomie, aby mogły być przyjęte przez szkolnictwo amerykańskie; w komitetach opracowujących programy należy połączyć specjalistów od metody polskiej i amerykańskiej, zwłaszcza specjalistów od nauczania języków obcych; konieczna współpraca specjalistów z Polski i Ameryki; konferencje nauczycielskie powinny odbywać się co roku, aby móc utrzymać ścisłą współpracę i kontrolę nad postępującą pracą.

Skąd zdobyć na to fundusze?

Fundacja Kościuszkowska podejmuje się ofiarować na ten cel \$10,000 rocznie pod warunkiem, że inne czołowe organizacje polonijne jak Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Polek w Ameryce i inne, też zadeklarują takie sumy, tak, aby przynajmniej przez sześć lat można było opierać sumą przynajmniej \$60,000 rocznie. Dr Juszcak zakłada, że przy współpracy organizacji polonijnych oraz prywatnych osób z polskiego społeczeństwa ta suma na prace wyżej wymienione jest bardzo realna.

WIZYTA PREZESA MAZEWSKIEGO

Mimo bardzo wypełnionej zajęciami soboty, prezes Alojzy Mazewski znalazł czas, aby przyjechać na naszą Konferencję. Porozmawiał z nami przy śniadaniu, podsunął propozycję o przygotowaniu ankiety oceniającej Konferencję, pożartował, chętnie pozował dla błyskających fleszami fotografów, wpisał się do książki pamiątkowej szkoły Konopnickiej z Chicago. Na sali obrad życzył konferującym owocnych obrad, podziękował za pracę, którą wykonują dla Polonii, zachęcił wszystkich do dalszych wysiłków i obiecał dalszą współpracę ze strony Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego w dziedzinie szkolnictwa polonijnego.

SOBOTA - POPOŁUDNIE

Sesja popołudniowa składała się z dwóch części. Pierwsza, to cztery referaty: "Kultura polska a oświata polonijna: wybrane zagadnienia" - prof. Tadeusz Błaszczyk; "Nauka języka polskiego i kultury polskiej na wyższych uczelniach amerykańskich" - prof. Maria Brooks-Zagórska; "Techniki nauczania języka polskiego jako języka obcego" - dr Cezary Mendelius; "Motywy psychologiczne w oświacie etnicznej" - dr Walter Smietana.

Druga część sesji poświęcona była instytucjom polonijnym związanym z polską kulturą i oświatą. O Polskim Instytucie Naukowym mówił prof. Tadeusz Błaszczyk: o Zakładach Naukowych w Orchard Lake - dr Frank Renkiewicz; o Polsko-Amerykańskim Towarzystwie Historycznym - prof. Tadeusz Gromada; o Kolegium Związkowym - dr Kazimierz Kowalski; o Polskiej Macierzy Szkolnej z Londynu - Aleksandra Podhorodecka; o Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Kanadzie - Maria Bieniasz.

Wszystkie referaty i wystąpienia były starannie przygotowane i na wysokim poziomie. Na ogólne dyskusje nie zostawało wprawdzie zbyt wiele czasu, ale można było podyskutować w mniejszych grupach.

Sobotni Bankiet, bardzo elegancko przygotowany przez Kolegium Związkowe, był najkrótszym bankietem, na jakim byłam w życiu. Rozpoczął się o 7 wieczorem, a skończył przed 9. Mistrzem ceremonii był Witold Pawlikowski, który świetnie wszystko poprowadził. Modlitwę przed kolacją odmówił O. Michał Zembrzusi. Bardzo krótkie mowy wygłosili: dr Kazimierz Kowalski, Wanda Bujalska ze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Kanadzie, mgr Jerzy Samborski z Polskiej Macierzy Szkolnej z Londynu oraz Janusz Boksa ze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce. W ostatniej chwili na sali zjawiła się, witana burzą oklasków, Helena Szymanowicz. Przemówiła ciepło i serdecznie, zapewniając o swojej sympatii dla polskich szkół sobotnich, młodzieży i nauczycieli i obiecując dalszą współpracę. Za wszystkie jej wysiłki i pomoc przy organizowaniu Zjazdu zebrani gromko odśpiewali jej długie "Sto lat!" Dziękujemy bardzo, Pani Heleno!

NIEDZIELA

Niedziela rozpoczęła się Mszą św. o 8 rano. Okazało się wtedy, że nauczyciele potrafili pięknie śpiewać. Po śniadaniu rozpoczął się drugi dzień obrad, poświęcony sprawom i problemom polskich szkół sobotnich. Sesji porannej przewodniczył Bolesław Wojewódka z Pensylwanii, a popołudniowej - Janusz Boksa. Podczas rannej sesji wygłoszono cztery referaty: "Modele szkół dokształcających" - mgr Danuta Schneider; "Nauczyciel polonijny" - Janina Nowak z New Jersey; "Sprawy administracyjno-finansowe i prawne szkół" - Witold Pawlikowski z Chicago; "Problematyka nauczania języka polskiego na kursach dla dorosłych" - Jeffery Roberts z Chicago.

Nie podaję streszczenia referatów, ponieważ mam nadzieję, że będą kolejno wydrukowane w prasie. Dostępne mi teksty posyłam do Redakcji z prośbą o ich opublikowanie.

Po wygłoszeniu referatów uformowały się następujące komitety specjalistyczne: Komitet Administracyjny - przew. Witold Pawlikowski; Komitet Programów i Podręczników podzielony na podkomitety: klasy I-IV - przew. Jan Jachniewicz; klasy V-VIII połączone z Komitetem do Spraw Artystycznych - przew. Rena Smigielska; klasy gimnazjalne - przew. Danuta Schneider; Komitet Wniosków - przew. O. Michał Zembrzusi.

Praca w komitetach specjalistycznych trwała do południa. Na sesji popołudniowej wybrano również członków do stałych komitetów Programów i Podręczników. Lista tych osób podana jest w innym miejscu.

Następnym punktem programu było interesujące spotkanie ze znanym pisarzem W.S. Kuniczakiem.

Wieczorem, po kolacji odbyło się prawdziwe ognisko, prowadzone przez Aleksandrę Podhorodecką i Helenę Ziółkowską. Zgromadzeni wokół płonącego ogniska nauczyciele, naukowcy, rodzice, osoby duchowne i młodzież czuli się jak jedna rodzina. Pieśni, piosenki, dowcipy, kawały i wspomnienia sypały się jak z rękawa. Długo jeszcze w nocy po oficjalnym zakończeniu ogniska słychać było śpiewy i rozmowy. Zresztą każdego wieczoru zielone, pachnące alejki zapęłniały się spacerującymi, a ławki - śpiewającymi. Popularnym gitarzystą był Franciszek Giriatowicz, nauczyciel szkoły Sienkiewicza z Cicero, Illinois.

PONIEDZIAŁEK

Przewodniczącym ostatniej sesji był Jan Woźniak. Sesja ta poświęcona była przedstawieniu, przedyskutowaniu i uchwaleniu wniosków przygotowanych przez Komisję Wniosków. Komisja Wniosków w składzie: O. Michał Zembrzusi, przew., Halina Osysko, Jan Woźniak, Helena Ziółkowska - członkowie, przygotowała następujące wnioski:

1. zwoływanie konferencji (zjazdów) nauczycielskich co dwa lata;
2. każdy aktualny Zjazd ustala miejsce następnego spotkania;
3. na miejsce następnego Zjazdu Komisja proponuje Kolegium Związkowe;
4. czas następnego Zjazdu Komisja proponuje na ostatni "weekend" maja 1987;
5. w latach pomiędzy regularnymi zjazdami powinno się organizować seminarium dla nauczycieli na ściśle określony temat;
6. ogłoszenie miesiąca maja każdego roku Miesiącem Oświaty Polonijnej w Stanach Zjednoczonych;
7. wydawanie kwartalnika "Głos Nauczyciela";
8. stworzenie Komisji Programów, która w ciągu roku zbierze i oceni programy nauczania używane w różnych ośrodkach;

9. stworzenie Komisji Podręczników, która zbierze i oceni podręczniki i materiały dydaktyczne używane w różnych ośrodkach;
10. zgodnie z punktem 5 Komisja proponuje zorganizowanie seminarium nauczycielskiego latem 1986 celem przestudiowania sprawozdań Komisji Programów i Komisji Podręczników z przeprowadzonej analizy proponowanej w punkcie 8 i 9.

Po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli wszystkie wnioski.

Przemówienia pożegnalne wygłosili dr Edmund Osysko i dr Kazimierz Kowalski. Na zakończenie odśpiewano "Rotę". Na pamiątkę pobytu w Kolegium wszyscy obecni otrzymali piękne portrety Kościuszki i Pułaskiego, broszurkę o Kościuszcze oraz ulotki i broszurki o Kolegium Związkowym. Dziękujemy! Podczas ostatniego obiadu wymieniano jeszcze adresy, uściski. Pożegnania musiały być krótkie, bo autobusy już czekały od 12:30. O godzinie 1:30 żegnamy gościnne Kolegium i wyruszamy w powrotną drogę do Chicago. Tym razem całą drogę towarzyszy nam deszcz. Do Chicago dojechaliśmy o 9:30 wieczór. Trzeba przyznać, że kierowcy autobusów bardzo dokładnie przestrzegali planu i godzin jazdy.

Zakończył się Zjazd, przebrzmiały wszystkie mowy i dyskusje, ale zostaną miłe wspomnienia i wielki zapał do dalszej pracy.

OPINIE UCZESTNIKÓW O KONFERENCJI

Jakie wrażenie pozostawiła u Pani Konferencja?

Zadowolenie, choć mało chwil dla siebie.

Jadwiga Kiljańska

Wrażenia bardzo pozytywne. Konferencje takie powinny się odbywać co dwa, trzy lata, zwłaszcza, że z dużą pomocą przyszedł Związek Narodowy Polski. Nastrój bardzo przyjemny. Posiłki dobre. Dużo planów.

Eleonora Lewandowska

Zjazd - zamysł był pożyteczny. Należy oczekiwać dużo zmian, a przede wszystkim ujednolicenie systemu. Dał nam możliwość poznania się.

Urszula Kraśniewska

Zjazd bardzo potrzebny, udany, miła atmosfera. Zjazd tego rodzaju wszczepia zapał do pracy, napawa nadzieją. Wymiana zdań dała do zrozumienia, że są nie tylko problemy, ale i sukcesy. Beata Pawlikowska była przykładem ukoronowania pracy nauczyciela. Wyjechałam z nadzieją na ujednolicenie programów i podręczników. Atmosfera Zjazdu była pełna serdeczności i wyrozumiałości.

Halina Kubsik



Włodzimierz Werchun
Betty Uzarowicz
Franciszek Kokot
Elżbieta Poremba -
delegaci z Chicago



Elżbieta Poremba, Józef Cieślukiewicz,
Eufemia Fiedorowicz, Helena Danielska;
siedzi: Franciszek Kokot



Edward Muszalski - prezes Komitetu
Rodzicielskiego, Szkoła Konopnickiej
w Chicago;
Janusz Boksa - prezes Zrzeszenia
Nauczycieli Polskich w Ameryce

Z A Ł O Ż E N I A I C E L E K O N F E R E N C J I

Druga połowa dwudziestego wieku wykazała, zarówno w globalnym jak i amerykańskim doświadczeniu, iż polityka i oświata stanowią dwie strony tej samej monety. Tylko społeczeństwa o silnie rozbudowanej oświacie lub grupy etniczne o sprecyzowanej tożsamości kulturalnej mogą aktywnie uczestniczyć w procesach społecznych i politycznych, mogą być współpartnerami innych grup etnicznych w równorzędnym dialogu.

Zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych w Alliance College jest więc ukoronowaniem zabiegów grupy ludzi - zarówno z Nowego Jorku jak i Chicago - którzy zdają sobie sprawę z wyjątkowej roli oświaty w procesie wychowania młodych przywódców Polonii. Mimo swego pozytywnego tonu - byłoby to jednak założenie minimalistyczne i cząstkowe. Zjazd dzisiejszy otwiera bowiem nowe problemy dla nauczycieli i wychowawców polonijnych, którzy wraz z nauczycielami i wychowawcami 47 innych grup etnicznych w Ameryce - które także prowadzą swe szkolnictwo - podjęli się roli współzawodnictwa o miejsce swych uczniów w społeczeństwie amerykańskim, w społeczeństwie, które było, jest i przez wiele pokoleń będzie mozaiką różnych kultur; które równocześnie zbudowało instytucje chętnie integrujące najlepsze wartości kulturalne i społeczne dla wspólnego celu.

Mimo, iż dwudziesty wiek jest niewątpliwie wiekiem współzawodnictwa, zarówno indywidualnego jak i grupowego, jest on także okresem poszukiwania dialogu. Współzawodnictwo o wysokie miejsce polskiego studenta nie opiera się bowiem na budowaniu sztucznych ogrodzeń i płotów od innych grup, lecz odwrotnie. Celem oświaty etnicznej jest budowanie pomostów i zrozumienia dla wieloetnicznej Ameryki; zbliżenia opartego na szacunku i zrozumieniu własnej kultury, własnych tradycji i własnej historii.

Kolejne pokolenia nauczycieli polonijnych zdawały sobie sprawę, iż ruch oświatowy - wychowujący przeważnie młodych obywateli tego kraju - nie może być wyspą etniczną w systemie szkolnictwa amerykańskiego. Pluralizm tego społeczeństwa i wielokulturowość oświaty amerykańskiej były fundamentami oświaty etnicznej; pluralizm ten przenika także do programów i podręczników polskich szkół kształcących.

Mimo swej imponującej liczby niemal 10 milionów członków, Polonia jest integralną częścią społeczeństwa amerykańskiego, jego historii, przemian, sukcesów i kryzysów. Stąd jakkolwiek analiza tych przemian, szczególnie przemian społecznych i demograficznych, obejmuje także sytuację polskiej grupy oraz jej oświatę.

Przede wszystkim społeczeństwo amerykańskie bardzo szybko przekształca się z typu społeczeństwa przemysłowego w rodzaj społeczeństwa z dominacją informacji i pracy koncepcyjnej. W konsekwencji rynek pracy także wykazuje inne zapotrzebowanie. Inaczej mówiąc, wyraża się to w przygotowaniu orientacji młodzieży amerykańskiej wobec kolegów i uniwersytetów, jako drogi do swej kariery i awansu społecznego.

Jedną z poważnych funkcji szkolnictwa kształcącego jest kształtowanie motywacji od najmłodszych lat. Student polonijny jest potencjalnym kandydatem na dalsze studia zawodowe - jako przyszły inżynier, prawnik, lekarz, nauczyciel czy byznesman. Zjazd dzisiejszy jest jednym z etapów oświaty polonijnej w formułowaniu najlepszych metod tego procesu. Jak to zrealizować?

Z bogatego zespołu istotnych problemów, które od lat nawarstwiły się w oświacie polonijnej, zjazd skupił się na sześciu podstawowych sprawach, włączonych w program konferencji:

1. na poznawczej analizie obecnej sytuacji dwóch głównych ośrodków wychowawczych: Nowego Jorku i Chicago;
2. na usytuowaniu znaczenia oświaty polonijnej w awansie społecznym naszej grupy etnicznej w Ameryce;
3. na większej integracji ośrodków naukowych, kulturalnych i politycznych dla celów oświaty polonijnej;
4. na analizie spraw dydaktycznych i metodycznych;
5. na zbudowaniu trwałego zaplecza finansowego dla oświaty polonijnej;
6. na prawnej akredytacji szkolnictwa kształcącego.

Mimo swej ważnej roli wychowawczej i psychologicznej, struktura oświaty polonijnej nie ogranicza się wyłącznie do szkolnictwa kształcącego. Kolejnymi ogniwami słowa i kultury polskiej w Ameryce są szkoły średnie oraz kursy uniwersyteckie. Jednakże owe różnice instytucyjne w bardzo minimalnym stopniu zacierają ostrość podobnych problemów metodycznych lub podręcznikowych. Poza tym, liczba szkół średnich z możliwością wyboru języka polskiego jako języka obcego jest bardzo ograniczona.

Uniwersytety i kolegia amerykańskie często kształtują swoje programy w zależności od środków finansowych, zapotrzebowania lub nacisków politycznych środowiska. Wobec poważnych ograniczeń finansowych na oświatę w ostatnich latach, nauka języka i kultury polskiej zostały ograniczone do tych kilku miejsc, gdzie istotnie liczebność polskiej grupy jest znacząca, gdzie determinacja działaczy oświatowych i rodziców wpłynęła na decyzję administracji uczelni.

Gdy dwa lata temu Rada Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej powołała Komisję Oświatową, u podstaw tej decyzji była potrzeba opracowania dalekosiężnej strategii dla rozwoju oświaty polonijnej na każdym jej szczeblu i w każdym jej przejawie. Obok troski o szkoły dokształcające i średnie, zakładano także wpływ na szkolnictwo wyższe. Środowiska pedagogiczne Polonii przyjęły tę akcję z największą sympatią i wdzięcznością. Zrozumiano bowiem, iż tylko wspólna konsolidacja wszystkich instytucji, organizacji i ośrodków oświatowych, stanowi jedną z głównych dróg przetrwania oświaty polonijnej w Ameryce.

U podstaw tego procesu konsolidacji oświaty polonijnej są jej kontakty z Polskim Instytutem Naukowym, Fundacją Kościuszkowską, Kolegium Związkowym, Zakładami Naukowymi w Orchard Lake, Towarzystwem Historycznym - a więc z ośrodkami kultury polskiej, których istnienie i działalność w dużym stopniu opiera się o byłych wychowanków polskich szkół dokształcających. Kontakty nie powinny mieć charakteru symbolicznego, lecz opierać się na współpracy w sprawach programowych, dydaktycznych, metodycznych i personalnych. W dużym stopniu dzisiejszy zjazd jest wynikiem tych praktycznych kontaktów.

Pozornie wydawałoby się, iż na tle 47 innych grup etnicznych w Ameryce, które kultywują swe związki z dziedzictwem kulturalnym, grupa polska zajmuje wysoką pozycję, z bardzo dobrze rozbudowanym zapleczem organizacyjnym i naukowym. Wynika to niewątpliwie z naszej liczebności. Liczba 64 szkół dokształcających z blisko 400 aktywnymi nauczycielami stanowi wymowną i chlubną statystykę związków Polonii z kulturą, która dała współczesnemu światu wybitnego pedagoga i przywódcę - Jana Pawła II. Uniwersalizm kultury polskiej został więc zaakceptowany przez cały cywilizowany świat. Oświata polonijna opiera się na tych samych wartościach i modelach wychowawczych.

Niestety, większość spośród owych 47 grup etnicznych, z którymi podjęliśmy współzawodnictwo, zbudowało znacznie silniejsze podstawy finansowe dla swej oświaty. Dla porównania: wydatki Polonii na oświatę, w przeliczeniu dolarów na głowę ucznia, znajdują się poza takimi małymi grupami jak armeńska, litewska, chińska czy grecka. Jest to sprawa, która nie może być pozostawiona w niedomówieniu z nadzieją, że kierownicy szkół i komitety rodzicielskie znajdą właściwe rozwiązanie.

Obecny zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych zgromadził pedagogów i wychowawców z całych Stanów Zjednoczonych - gdziekolwiek znajdują się większe skupiska Polonii. Spotkanie to zgromadziło więc ludzi, którzy przez wiele lat budowali przyszłość Polonii w klasie szkolnej. Nauczyciele polonijni, ukształtowani przez wieki idealizmu kultury polskiej i trudne prawa pragmatyzmu amerykańskiego, stanowili i stanowią podstawę tożsamości etnicznej naszej grupy. Ich talenty i poświęcenie, ich zrozumienie celów nauki słowa polskiego i ich energia stanowiły i będą stanowić źródła przetrwania kolejnych pokoleń Polonii.

Za 15 lat Ameryka, a wraz z nią grupa polska, wkroczy w dwudziesty pierwszy wiek. Jakie będzie jej miejsce w tym społeczeństwie? Nasz zjazd w Alliance College jest próbą przygotowania tej trudnej odpowiedzi.



Grupa nauczycieli ze szkół polskich w stanie New Jersey (Mickiewicza w Passaic, Piłsudskiego w Jersey City, św. Stanisława w Wellington) II rząd: prof. Błaszczuk, Jan Woźniak - preszes Centrali, Janina Igielska, Janina Nowak

NAUCZYCIEL POLONIJNY

Przekazywanie wiedzy - nauczanie jest trudne i skomplikowane, to też nie ma trudniejszej nauki od pedagogii. Przedmiotem nauczania jest zespół żywych istot, które reagują różnorodnie na proces nauczania. Stąd też od kandydata na nauczyciela, oprócz wiedzy dotyczącej przedmiotów, których ma uczyć, wymaga się jeszcze znajomości przedmiotów pedagogicznych: dydaktyki, metodyki, psychologii, pedagogiki i pedagogiki praktycznej.

Pełne studia pedagogiczne plus kilkuletnie doświadczenie daje nam nauczyciela kwalifikowanego, gotowego do realizacji celów nauczania.

Jeżeli praca nauczyciela w normalnej szkole jest trudna i absorbująca, to o ile trudniejsza i bardziej skomplikowana jest praca nauczyciela w polskiej szkole doksztalającej tzw. sobotniej.

Nauczyciel uczący w soboty, w ciągu tygodnia wykonuje pracę zawodową. Jeżeli dodamy do tego obowiązki rodzinne, zajęcia domowe i bardzo często społeczne, to prawdziwym poświęceniem z jego strony jest znalezienie czasu na przygotowanie programu, przygotowanie się do lekcji, poprawę zeszytów czy znalezienie pomocy naukowych.

Proces nauczania jest długi i powolny. Winien więc on stanowić pewną swoistą ciągłość. Tymczasem między lekcjami przedmiotów ojczytych istnieje sześciodniowy odstęp. Stąd dodatkową trudność dla nauczyciela sprawia ułożenie programu tak, aby każda następna lekcja była w miarę możliwości naturalnym ciągiem poprzedniej. Po tygodniowej przerwie w nauce dzieci łatwo zapominają, czego uczyły się na ostatniej lekcji, więc nauczyciel chcąc czegoś nauczyć, musi ciągle powtarzać materiał, a to zdecydowanie zwalnia proces realizacji programu.

Nielada trudnością dla nauczyciela szkoły sobotniej jest wytworzenie w uczniach motywacji uczęszczania do szkoły polskiej w soboty. Rodzice, dzięki stanowczej postawie wobec dziecka, przywiozą je na lekcje, ale tylko nauczyciel dobrą motywacją, ciekawie poprowadzoną lekcją, własnym entuzjazmem spowoduje, że dziecko zainteresuje się lekcją, odrobi zadania domowe i coś mu w głowie na przyszłość zostanie.

Jeżeli lekcje szkoły sobotniej odbywają się w wynajętym budynku szkolnym, wtedy nauczyciel i uczeń znajdują właściwą atmosferę do pracy. Niestety, w wielu wypadkach nauka odbywa się w salach niczym nie przypominających klas szkolnych i to stwarza poważne utrudnienie w pracy. Nawet w wynajętej szkole mimo wszystko jesteśmy tylko gośćmi, stąd możemy dysponować taką ilością pomocy naukowych, ile potrafimy ze sobą przynieść. Mówiąc o pomocach naukowych: w dalszym ciągu brak nam podręczników przystosowanych do poziomu słabo władających językiem polskim, brak podręczników do historii, z których mogliby korzystać uczniowie, brak ściennych, fizycznych map Polski.

Jak już zaznaczyłam na początku, praca nauczyciela polonijnego jest trudna i wykonywana w trudnych warunkach. Jakie więc ma on do tej pracy przygotowanie? Jak sobie radzi? Przy pomocy jakich metod naucza? Jakie uzyskuje wyniki?

Nauczyciel w każdej szkole, a więc i w sobotniej, powinien mieć pełne kwalifikacje. Wiemy, że tak nie jest. Nie dysponuję danymi statystycznymi, aby powiedzieć, jaki procent nauczycieli kwalifikowanych pracuje w polskich szkołach doksztalających na terenie Stanów Zjednoczonych, ale pewien przybliżony obraz może nam dać szkoła, w której uczę od 20 lat.

W tym roku szkolnym 1984/1985 w szkole A. Mickiewicza w Passaic, N.J., uczyło 14 nauczycielek; w tym 5 posiada pełne kwalifikacje nauczycielskie, a z 9-ciu niekwalifikowanych, 6 posiada wykształcenie średnie i 3 wyższe. Kierowniczka ma wykształcenie wyższe, ekonomiczne. Natomiast, jeżeli weźmiemy pod uwagę doświadczenie w nauczaniu w tejże szkole, dane przedstawiają się następująco: 3 nauczycielki uczą po 20 lat; 1 - 18 lat; 1-13 lat; 4 - 8 lat; 2 - 4 lata; 2 - 2 lata; 1 - pierwszy rok; czyli większość nauczycielek posiada ponad ośmioletnie doświadczenie w uczeniu w szkole sobotniej.

Opierając się na własnym doświadczeniu i poczynionych obserwacjach, śmiem stwierdzić, że nawet kwalifikowany nauczyciel potrzebuje przynajmniej jednego roku uczenia w szkole sobotniej, by uczyć produktywnie w danych warunkach. Równocześnie, osoba niekwalifikowana, ale dysponująca intuicją wychowawczą, świadoma celów nauczania przedmiotów ojczytych i oddana tej pracy, po kilku latach zdobywa potrzebne kwalifikacje.

W wykonaniu swego zawodu nauczyciel polonijny powinien znaleźć odpowiednią pomoc ze strony rodziców, kierownictwa i Centrali.

Jeśli chodzi o rodziców, to nawiązanie kontaktu i uzyskanie ich pomocy nie jest trudne i jeżeli nauczycielowi na tym zależy, łatwo może je osiągnąć.

Kierownictwo szkoły jest tą bezpośrednią instancją nadrzędną, która może pomóc nauczycielowi zwłaszcza początkującemu przez:

- a) ciągłe konsultacje w trakcie realizacji programu
- b) urządzanie spotkań - konferencji, na których można omówić bolączki i wymienić doświadczenia
- c) hospitacje
- d) zorganizowanie lekcji praktycznej; rzecz niezbyt prosta do zorganizowania, ale możliwa

Wiemy, jaką rolę spełnia Centrala Szkół Deksztalczących i z tego miejsca zwracam się do przedstawicieli Centrali, aby do programu różnych konferencji nauczycielskich włączyć lekcję pokazową, po której znalazłby się czas na pouczającą dyskusję oraz o referat czy referaty szkoleniowe dla nauczycieli. Uważam, że w pierwszej kolejności jest przygotowanie szkolenia na temat metod używanych obecnie w szkołach amerykańskich. Chodzi o to, aby uczyć tą samą metodą i w ten sposób ułatwić dziecku naukę, a nie stwarzać dodatkowych trudności w szóstym dniu nauki. Dla przykładu: w szkole angielskiej dzieci uczące się czytać zapamiętują wyrazy w całości, globalnie, przechodząc z kolei do analizy i syntezy. Albo sprawa pisania. W angielskich klasach początkowych dzieci drukują, więc aby nie stwarzać dodatkowych trudności, należałoby wykorzystać już opanowaną przez dziecko technikę pisania i zastosować ją w szkole sobotniej.

Nauczyciel polonijny to społecznik, który z mozołem i w trudnych warunkach budzi i utrwała u dzieci polskiego pochodzenia świadomość przynależności narodowej, zaszczerpia w nich poczucie dumy, że są Polakami, i w ogromnej mierze przyczynia się do zahamowania procesu wynaradawiania się Polaków poza granicami kraju. Za tę pracę powinien znaleźć odpowiednie uznanie wśród Polonii, zaś dla nas nauczycieli polonijnych nagrodą powinna być świadomość solidnie wypełnionego obowiązku.

Czyli specyficzne warunki nauczania przedmiotów ojczystych powodują, że zarówno kwalifikowany jak i niekwalifikowany nauczyciel musi nabrać doświadczenia, aby ucząc nie zmarnował tych około stu godzin w roku w szkole sobotniej.

Bardzo pomocnym dla nauczyciela jest prowadzenie tej samej klasy /poziomu/ przez kilka lat z rzędu. Jeżeli w pierwszym roku sprawdzi, jak dało się zrealizować dany program, jeżeli w ciągu roku opracuje starannie konspekty na każdą lekcję, w przyszłych latach, bazując już na doświadczeniu, może ulepszać pracę i tym samym osiągać lepsze wyniki.

Mając to na uwadze kierownictwu naszej szkoły udało się ustalić nauczycielki dla klas: 1, 2, 3, 4, 7 i 8. Nauczycielka klasy 6 przeszła w stan spoczynku, a klasa 5 - ta wciąż przechodzi coraz to w inne ręce.

Jak uczymy? Po kilku latach nauki w szkole sobotniej nauczyciel wypracowuje sobie metody, przy pomocy których potrafi osiągnąć względnie dobre wyniki. To prawda, że nauczyciel szkoły sobotniej nie może w pełni użyć wszystkich dostępnych metod nauczania, niemniej jednak w naszych warunkach nie tylko może - ale powinien zastosować metody, które pomogą uzyskać lepsze wyniki, urozmaicią i ożywią lekcje. Np. metoda grupowania zajęć wokół jednego tematu; każda strona Elementarza może być oddzielnym ciekawym tematem: weźmy przykładowo: wprowadzenie litery J i wyrazu KOLEJ. Omawiamy obrazek, uczymy piosenki "Jedzie kolej z daleka"; zabawimy się w "kolej" w takt uczonej piosenki, dzieci narysują kolej w zeszytach i podpiszą rysunek. Lekcja toczy się żywo, ciekawie, cała klasa jest aktywna, dzieci się nie nudzą, uczą się.

W klasach od I do VIII powinno się, gdzie tylko można, stosować metodę korelacji.

Powtarzanie jest metodą, którą w szkołach sobotnich nauczyciel powinien ciągle stosować, choćby ze względu na to, że lekcje odbywają się tylko raz w tygodniu.

Za wszelką cenę powinien używać metody poglądowej, zwłaszcza w niższych klasach. Każdy wyraz powinien być poparty konkretem. Przy dobrych chęciach zawsze można przynieść do klasy: jabłko, liść, zabawkę, ilustrację, widokówkę, portret czy książkę.

ADMINISTRACJA I FINANSE POLSKICH SZKÓŁ

Polskie szkoły sobotnie nie stanowią samodzielnych jednostek prawnych. Ich działalność oparta jest o organizacje polonijne, towarzystwa oświatowe, parafie, domy narodowe i inne.

Na terenie stanów wschodnich istnieje 28 szkół, które można usytuować w czterech grupach, w zależności od tego, kto sprawuje patronat nad daną szkołą, a mianowicie:

1. szkoły będące pod opieką towarzystw oświatowych
2. szkoły powstałe z inicjatywy organizacji polonijnych
3. szkoły pozostające pod opieką polskich parafii
(dla wyjaśnienia dodaje, że szkoły te korzystają z budynków parafialnych, w których prowadzą lekcje, natomiast sprawami finansowymi zajmują się komitety rodzicielskie)
4. szkoły nie mające zaplecza żadnej organizacji, prowadzące działalność przy pomocy finansowej komitetów rodzicielskich

Analizując działalność naszych szkół stwierdzić należy, że szkoły mające dobre zaplecze opiekuńcze egzystują i rozwijają się lepiej. Na pierwszy plan wysuwam szkoły założone i prowadzone przez towarzystwa oświatowe, tzn. grupy osób, których zainteresowanie organizacyjne skierowane jest tylko w jednym kierunku - opieka i pomoc finansowa w prowadzeniu szkoły. Szkoły Towarzystw Oświatowych, jak: Rady Oświatowej, Henryka Sienkiewicza czy Marii Konopnickiej, egzystują od czasów pierwszej wojny światowej, przetrwały ciężkie dla rozwoju szkolnictwa lata drugiej wojny światowej i nieprzerwanie prowadzą działalność do chwili obecnej.

Dobrze też egzystują szkoły mające oparcie o dynamiczne organizacje polonijne. W szeregach organizacyjnych rekrutuje się młodzież o różnych zainteresowaniach i zawodach. Wśród innych - także polscy nauczyciele, stąd korzyść dla prowadzonej, przez organizację, szkoły w formie wyrobionego społeczeństwa i organizacyjnie personelu nauczycielskiego. Przykładem jest szkoła Adama Mickiewicza przy Związku Młodzieży Polskiej i szkoła Kazimierza Pułaskiego w Passaic przy Związku Narodowym Polskim.

Niełatwą pracą i wielkie trudności finansowe mają szkoły oparte tylko na działalności komitetów rodzicielskich, a mamy takich szkół dużo. Kierownictwu tych szkół należy się uznanie za wytrwałą pracę i podtrzymywanie istnienia przeważnie nielicznych, ale spełniających swe zadanie placówek oświatowych.

Administracja polskich szkół sobotnich powierzona jest całkowicie kierownictwu; w sprawach finansowych kierownik konsultuje się z zarządem organizacji opiekuńczej.

Wybór kierownika w poszczególnych szkołach odbywa się podobnie. Na to stanowisko proponuje się osobę znaną nauczycielstwu i przez nauczycielstwo popieraną, osobę o nienagannej opinii i mogącej się wykazać osiągnięciami w pracy szkolnej. Kierownika mianuje zarząd organizacji po uprzednim zaakceptowaniu przez Centralę Polskich Szkół Doksztalających. Obowiązki i uprawnienia kierownika zawarte są w regulaminie, który kierownik podpisuje i przyjmuje do wykonania. Kierownik zdaje sprawozdania z działalności szkoły na zebraniach organizacji patronującej. Także obowiązkiem kierownika jest współpraca z Centralą Polskich Szkół Doksztalających, uczestniczenie w zebraniach osobiście i wyznaczanie delegatów danej szkoły do Centrali, zdawanie sprawozdań z działalności szkoły, udział w imprezach organizowanych przez Centralę.

W szkołach licznie mniejszych kierownik pełni także funkcję nauczyciela. Bardzo ważną kwestią w organizacji szkolnej dla osiągnięcia owocnej pracy jest dobór nauczycieli - stałych, wykwalifikowanych, cieszących się dobrą opinią w środowisku polonijnym i chętnych do podjęcia odpowiedzialnej pracy społecznej - bo taką właśnie jest praca nauczyciela polonijnego. Nauczyciel w szkole polskiej nie otrzymuje wynagrodzenia za pracę, otrzymuje zwrot kosztów. O tym wszyscy powinniśmy wiedzieć i docenić pełną poświęcenia jego pracę.

Jak angażujemy nauczycieli: Kandydat zgłasza się do kierownika szkoły, dowiadyuje się o warunkach pracy, o obowiązkach, wypełnia odpowiednią deklarację; musi udokumentować swoje kwalifikacje zawodowe, stały pobyt w Stanach Zjednoczonych. Kierownik akceptuje kandydaturę i przesyła do zatwierdzenia przez zarząd organizacji patronującej.

Nauczyciel musi przestrzegać przepisów zawartych w przyjętym i podpisanym przez niego regulaminie.

W organizacji szkolnej nie można pominąć komitetów rodzicielskich. Dobrze zrozumiana współpraca kierownictwa szkoły z komitetem rodzicielskim rozszerza i zacieśnia kontakt między szkołą a rodzicami.

Sprawy finansowe szkół.

Tak dobór personelu nauczycielskiego jak i odpowiednie finanse dają gwarancję dobrej egzystencji i rozwoju szkoły. Wspomniałam na wstępie, że szkoły pozostające pod opieką towarzystw oświatowych czy organizacji polonijnych mają lepsze szanse pokonywania trudności finansowych. Wiemy jednak wszyscy, że niedostateczne fundusze są naszą wspólną bolączką, napotykamy tylko na większe lub mniejsze trudności w pokrywaniu niedoborów. Wydatki na prowadzenie szkoły są duże. Różnie przedstawiają się budżety szkół, w zależności od opłacania lub nie budynku, w którym szkoła prowadzi lekcje, od wysokości zwrotu kosztów nauczycielom, od opłat ubezpieczenia szkoły, od wysokości wydatków na imprezy urządzone dla uczniów (np. Gwiazdka), na wycieczki, na zakup podręczników i pomocy naukowych, na stroje ludowe i inne pomniejsze.

Wpływy z opłat szkolnych, w większości szkół, pokrywają tylko zwroty kosztów nauczycielom. Koszt książek pokrywają rodzice (w niektórych szkołach nie pobiera się opłat za książki), ale pozostałe koszty sięgające do ponad 10 tysięcy dolarów - np. w szkole A. Mickiewicza w Passaic, trzeba w jakiś sposób wypracować. Spośród szkół Centrali jedna tylko szkoła A. Mickiewicza opłaca do Rady Szkolnej miasta Passaic, za używanie budynku publicznej szkoły, \$250.00 za każdą sobotę, co w stosunku rocznym daje sumę ponad 10 tysięcy dolarów.

Jak zdobywa się potrzebne sumy? Chyba wszędzie w jednakowy sposób: urządzenie imprez dochodowych, zabaw, kiermaszy czy rozpisywanie loterii. W urządzeniu zabaw czynnie wspomagają nas komitety rodzicielskie, zarząd i członkowie związków czy towarzystw oświatowych. Panie pracujące w komitetach organizacyjnych same przygotowują potrawy, pieką ciasta, zbierają dotacje w różnej postaci, uatrakcyjniają zabawy różnymi rozrywkami, by osiągnąć jak najkorzystniejsze rozliczenie i przekazać na pomoc szkole.

W prasie polskiej często spotyka się ogłoszenia, że np. "16 marca rozpoczyna się dwudniowy bazar Polskiej Szkoły przy Radzie Oświatowej. Kierowniczką prosi Polonię o poparcie najstarszej szkoły w metropolii nowojorskiej" lub "Jersey City - Polska Szkoła Doksztalająca im. Piłsudskiego urządza zabawę karnawałową "Ostatki" ... dochód przeznaczony na prowadzenie szkoły. Kierownictwo szkoły, grono nauczycielskie, komitet rodzicielski zapraszają przyjaciół, rodziców i całą Polonię"... Podobne apele podaje polska stacja radiowa.

"SPRAWY ADMINISTRACYJNO-FINANSOWE I PRAWNE SZKOŁ"

Witold J. Pawlikowski
Chicago, IL



Zanim rozpocznę mój referat pozwolę Państwu, że się przedstawię. Nazywam się Witold Pawlikowski, zamieszkuje na przedmieściu Chicago, gdzie przez wiele lat byłem związany z działalnością szkoły im. Gen. K. Pułaskiego, pełniąc po kolei funkcje członka zarządu, przez 7 lat prezesa, a obecnie sekretarza szkoły. Referat mój będzie traktował, jak mówi tytuł, "Sprawy Administracyjno-finansowe i prawne szkół", na terenie Chicago i przedmieść.

W chwili obecnej na terenie Chicago i okolic działa w sumie 16-cie polskich szkół sobotnich. Nie będę tu mówił o historii powstawania tych szkół, bo to było powiedziane poprzednio. Chciałbym tylko powiedzieć, że materiały do referatu zebrałem z ankiety, którą przygotowałem i rozesłałem do prezesów poszczególnych szkół. Wypełnione ankiety odesłało 8 szkół. Osiem szkół ankiet nie wypełniło z powodów mi znanych, a których to powodów nie będę dyskutował w referacie. Siłą więc faktu materiały dowodowe są tylko częściowe, ale chyba wystarczające, aby sobie wyrobić zdanie na temat działalności polskich szkół sobotnich na terenie Chicago i okolic.

Z ogólnej sumy 16 szkół rozrzuconych na terenie metropolii chicagoskiej 8 jest na terenie miasta Chicago, a 8 na przedmieściach. Mechanika prowadzenia szkół sobotnich różna jest dla różnych szkół, ale ogólne zarysy wyglądają następująco: wszystkie 16-cie szkół prowadzi

8-mio letnią szkołę podstawową. Cztery szkoły prowadzą 4-ro letnie gimnazja. Dodatkowo, dwie szkoły, z ośmiu respondentów, prowadzą przedszkola, cztery szkoły prowadzą specjalne lekcje dla dzieci nie mówiących po polsku, a dwie szkoły specjalny kurs polskiego dla dorosłych. Poza tym, pięć szkół prowadzi zespoły artystyczne. Ilość dni nauki w roku waży się od 31 do 38 a 50 procent szkół ma 35 dni nauki w roku.

Lekcje odbywają się w soboty w 7-miu szkołach a w piątki w jednej tylko szkole. W pięciu szkołach lekcje odbywają się na dwie zmiany - ranna i popołudniowa, a trzy szkoły ma tylko jedną zmianę. Godziny nauki są przeważnie między 9-tą rano i 3-cią po południu. Pięć szkół wynajmuje lokal w szkołach parafialnych, jedna w szkole publicznej, jedna wynajmuje nie sprecyzowany inny lokal, a jedna szkoła ma lokal własny w budynku byłej szkoły parafialnej.

Pięć ankiet stwierdziło, że odpowiedzialnością za stan nauczania obarczeni są: kierownik szkoły i grono nauczycielskie, a trzy ankiety obarczyło tą odpowiedzialnością tylko kierownika szkoły.

Ogólny stan uczniów uczęszczających do szkół w roku szkolnym 1984/85, włączając liczby przybliżone szkół, które nie wypełniły ankiety, przedstawia się następująco:

Szkoły podstawowe	- 2461 dzieci
Gimnazja	- 147 młodzieży
Razem	2608 osób

Stan liczebny poszczególnych szkół zależny jest od wielu względów, ale przede wszystkim chyba od lokaty szkoły na terenie metropolii. Stan ten waży się od 40 do 560 dzieci w szkołach podstawowych i od 16 do 60 uczniów w gimnazjach.

Dwie najstarsze szkoły, Kościuszki, i Pułaskiego założone zostały prawie równocześnie we wczesnych latach 1950-tych. Pozostałe szkoły zakładały się równolegle do przenoszenia się dużych grup Polaków do innych części Chicago i na przedmieścia. Najmłodsza szkoła założona w roku 1984, jest szkoła imieniem kardynała Stefana Wyszyńskiego. Powstała ona przy parafii Św. Jacka. Parafia ta grupuje dużą liczbę Polaków ostatnio przybyłych do Stanów Zjednoczonych. Stan liczebny tej szkoły wynosi 110 uczniów.

Stan grona nauczycielskiego w poszczególnych szkołach zależny jest oczywiście od stanu liczebnego tych szkół i w roku 1984/85 waży się od dwu do 20 osób. Ankieta rozbiła poziom wykształcenia poszczególnych nauczycieli na licea pedagogiczne i wyższe studia. Poniższa tabela przedstawia stan liczebny gron nauczycielskich i poziom wykształcenia w poszczególnych szkołach:

Tabela 1

Stan liczbowy i poziom wykształcenia nauczycieli.

Nazwa szkoły	Stan liczbowy	Liceum Pedagogiczne	Studia wyższe
Kazimierz Wielki	2	2	-
Konopnicka	20	17	3
Kościuszko	11	6	5
Młodzianków	2	2	-
Plater	15	6	9
Pułaski	11	1	10
Sienkiewicz	5	-	5
Sikorski	6	6	-
Razem	72	40	32

Trudno mi było zebrać wiadomości dotyczące ilości młodzieży, która ukończyła szkoły podstawowe i gimnazja i cyfry, które podam są tylko przybliżone.

Tabela 2

Stan liczbowy uczniów kończących szkoły do roku 1984.

Nazwa szkoły	Ukończyło szkoły podstawową	Ukończyło gimnazjum
Kazimierz Wielki	-	-
Konopnicka	93	5
Kościuszko	1980	660
Młodzianków	25	-
Plater	126	18
Pułaski	922	232
Sienkiewicz	111	-
Sikorski	5	-
Razem	3262	915

Natomiast dość ciekawie przedstawiają się dane statystyczne dotyczące miejsca urodzenia uczniów uczęszczających do szkół w roku 1984/85.

Tabela 3

Miejsce urodzenia uczniów, rok 1984/85.

Nazwa Szkoły	St. Zjednoczone	Polska	Inne kraje
Kazimierz Wielki	41	1	-
Konopnicka	435	130	5
Kościuszko	410	210	-
Młodzianków	15	25	-
Plater	179	6	1
Pułaski	204	104	1
Sienkiewicz	-	-	-
Sikorski	61	4	-
Razem	1345	480	7

Z czego wynika, że z ogólnej ilości uczniów uczęszczających do 7-miu szkół, które podały dane statystyczne, 73 procent jest urodzonych w Stanach Zjednoczonych, 26 procent w Polsce, oraz 1 procent w innych krajach.

Tyle na temat stanów liczebnych i mechaniki prowadzenia szkół.

A jak wyglądają sprawy prawne i administracyjno-finansowe? Na początku stwierdzić należy, że wszystkie polskie szkoły sobotnie istnieją dzięki rodzicom, którzy dla wielu względów pragną, by dzieci ich zdobyły znajomość języka polskiego. W związku z tym wszyscy

rodzice są członkami poszczególnych kół rodzicielskich, które z kolei wybierają Zarządy szkół. Zadaniem poszczególnych zarządów jest prowadzenie i finansowanie szkół oraz współdziałanie prawne z władzami stanowymi i federalnymi. Wewnętrzna i zewnętrzna działalność poszczególnych zarządów oparta jest o statut szkolny, normalnie uchwalany i aprobowany przez wszystkich członków zrzeszonych w poszczególnych kołach rodzicielskich. W ogólnym zarysie wszystkie zarządy szkół składają się z następujących członków: prezes, wice-prezes(i), skarbnik, sekretarz, gospodarz oraz członkowie zarządu. Ciąłem nadrzędnym w większości szkół jest komisja rewizyjna, której zadaniem jest kontrola nad całością gospodarki finansowej szkoły. Ponadto jedna ze szkół posiada sąd koleżeński, którego zadaniem jest regulowanie ewentualnych zatargów czy nieporozumień wynikłych na tle działania szkoły między członkami zarządu lub indywidualnymi członkami koła rodzicielskiego. Stan prawny vis-a-vis władz stanowych i federalnych reprezentowany jest przez rejestracje u odpowiednich czynników rządowych.

Ze zdziwieniem dowiedziałem się że na 8-miu respondentów tylko cztery szkoły posiadają tzw. State Charter a tylko trzy szkoły posiadają status organizacji nie-dochodowych czyli t.zw. "non-profit status". W związku z posiadaniem statusu organizacji nie-dochodowej tylko szkoła im. Gen. Pułaskiego korzysta ze zniżek pocztowych przy rozsyłaniu do rodziców wszelkiej korespondencji związanej z prowadzeniem szkoły. Oszczędności z tego wynikające są dość duże,

a procedura związana z otrzymaniem odpowiedniej licencji jest stosunkowo prosta i nie wymagająca konieczności usług prawnika.

W ramach swej działalności zarządy kół rodzicielskich nie tylko dbają o stronę finansową, czyli podstawę bytu i rozwoju szkoły, ale również organizują wiele imprez szkolnych, w większości nie-dochodowych, w celu związania młodzieży z działalnością szkoły i tradycjami polskimi, które dają im poczucie przynależności do polskiej grupy etnicznej. Na ośmiu respondentów: cztery szkoły urządzają uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego; siedem - uroczyste zakończenie roku; cztery - bankiet dla absolwentów gimnazjum; siedem Świętego Mikołaja; osiem - opłatek i jasełka; dwie - zabawy dla dzieci; siedem - zabawy taneczne (dochodowe); 8 bierze udział w uroczystościach polonijnych jak parada 3-go maja oraz innych obchodach narodowych. Oprócz tego pięć szkół urządza inne imprezy. Imprezy te przytoczę w detalu bo rzucają ciekawe światło na działalność poszczególnych szkół.

Szkoła Kazimierza Wielkiego - występy grupy tanecznej na uroczystościach miejscowych organizacji.

Szkoła E. Plater - występy artystyczne dzieci w klubach polonijnych, amerykańskich i lokalnych, udział w paradach z okazji świąt narodowych amerykańskich (Memorial day, Independence day), urządzanie wystaw w publicznych bibliotekach na przedmieściu.

Szkoła K. Pułaskiego - występy grupy artystycznej na uroczystościach innych organizacji jak harcerstwo kluby góralskie, Z.N.P.)

Szkoła H. Sienkiewicza - święcone.

Kto finansuje działalność polskich szkół sobotnich w Chicago i okolicy? Bezpośrednio - rodzice; pośrednio - ta część społeczności polonijnej, która uczęszcza na zabawy lub inne imprezy dochodowe organizowane przez poszczególne koła rodzicielskie. Większe organizacje polonijne, jak Związek Narodowy Polski lub Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie również pomagają niektórym szkołom. Dla przykładu, podam, że szkoła im. Marii Konopnickiej jest sponsorowana przez Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie sumą \$12,000 rocznie. Dwie szkoły sponsorowane przez Związek Narodowy Polski to szkoła Kazimierza Wielkiego w Hammond, Indiana, oraz szkoła Emilii Plater w Mount Prospect, Illinois. Dokładnych sum dotacji Z.N.P. na te szkoły nie znam. Szkoła SS. Młodzianków jest sponsorowana przez parafię. Swego czasu dość hojną ręką pomagał szkołom Legion Młodych Polek, ale od blisko trzech lat pomoc ta urwała się. Inne organizacje polonijne wspomagają szkoły w sposób sporadyczny i niestety znikomy. Każdy jednak grosz liczy się, o czym świadczy poniższa statystyka. Na ośmiu respondentów: osiem szkół cytuje rodziców jako główne źródło dochodu; siedem - imprezy dochodowe; sześć - dotacje od organizacji i indywidualne; siedem - procent od kapitału; trzy - dochód ze sklepu szkolnego; jedna - komisowe; oraz dwie, inne źródła: jak dotacje od parafii i sprzedaż książek.

Budżety na rok szkolny 1984/85 przedstawiło w sumie siedmiu respondentów. Ogólny dochód wszystkich siedmiu szkół wynosił \$126,000 a rozchód \$127,021 czyli można powiedzieć, że szkoły polskie prowadzą

lepszą gospodarkę finansową niż rząd Stanów Zjednoczonych, bo budżety mają prawie zbalansowane.

Po stronie dochodów głównym źródłem finansowym są, jak poprzednio wspomniano, rodzice, którzy dostarczają pomiędzy 48 a 100 procent dochodów szkoły. Średnia wkładu rodziców wynosi około 70 procent. Drugą kategorią dochodu są dotacje, które stanowią od 2 do 25 procent dochodu poszczególnych szkół. O ile odrzucimy dotacje Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego na szkołę M. Konopnickiej, średnia dotacji wynosi około 6 procent dochodów szkół. Inne dochody, jak zabawy i inne imprezy, wynoszą od 6 do 50 procent budżetów.

Po stronie rozchodów największą pozycję przedstawiają pensje nauczycieli. Stanowią one bowiem od 45 do 92 procent budżetów szkolnych. Średnia tego wydatku wynosi około 64 procent budżetów. Opłaty za używalność budynków szkolnych wynoszą od zera do 22 procent budżetów, a średnia wynosi około 14 procent. Wydatki administracyjne kształtują się w granicach od 2 do 34 procent budżetów. Ta ciekawa pozycja zależna, jest definitywnie od lokacji szkoły i specyficznych problemów administracyjnych. Wydatki oświatowe pochłaniają od 7 do 25 procent budżetów. Po odrzuceniu wydatków szkoły M. Konopnickiej (25 procent) średnia wydatków oświatowych wynosi około 9 procent budżetów. Inne wydatki pochłaniają od 2 do 9 procent budżetów.

Jak zatem widać głównym źródłem dochodu są rodzice, którzy dostarczają około 70 procent budżetów, a głównym źródłem rozchodu pensje

nauczycielskie, które pochłaniają około 64 procent dochodów. Szkoda, że szkoła im. Kościuszki nie podała w ankiecie swych finansów. Jest to jedna z dwóch największych szkół w Chicago z dość specyficznymi problemami lokalowymi, które pochłaniają dużą część budżetu szkolnego.

Co jeszcze można dodać, aby uwypuklić finansową stronę działalności polskich szkół sobotnich? Może to, że po opłaceniu pensji nauczycielskich, czynszu za używalność sal szkolnych, wydatków administracyjnych i innych związanych z prowadzeniem szkół, na wydatki oświatowe, czyli jedną z ważnych pozycji w budżecie szkolnym pozostaje jedynie około 9 procent dochodu. I tu muszę znów podkreślić uprzywilejowaną pozycję szkoły M. Konopnickiej, która dzięki wydajnej pomocy Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego może sobie pozwolić na wydatkowanie na cele oświatowe aż 25 procent budżetu. No, ale nie każdy ma Biskupa w rodzie. Nawiasem mówiąc, Jego Ekselencja ks. Biskup Abramowicz jest opiekunem szkoły M. Konopnickiej, bo w jego parafii miała szczęście się ulokować.

W mych końcowych uwagach chciałbym poruszyć dwie ważne sprawy. Mianowicie: czy działalność i ogrom pracy włożone w prowadzenie szkół są w jakiś sposób dokumentowane i jakie specyficzne problemy nurtują poszczególne szkoły.

Jeżeli chodzi o dokumentację działalności szkół to na ośmiu respondentów: sześć szkół prowadzi kroniki szkolne i posiada pamiętniki z ważniejszych momentów w życiu szkoły; cztery posiada dokumentację fotograficzną; jedna jest w posiadaniu filmów i video; a sześć

dokumentuje działalność szkoły zbierając sprawozdania prasowe, ukazujące się w lokalnej prasie, a opisujące prace poszczególnych szkół lub osiągnięcia byłych wychowanków.

Problemy nurtujące poszczególne szkoły przytoczę bez komentarzy z mej strony bo mówią one same za siebie.

Szkoła Kazimierza Wielkiego: imprezy szkół amerykańskich, związane z ich działalnością, w dniach nauki w szkole polskiej; brak zainteresowania społeczeństwa działalnością szkoły (z małymi wyjątkami).

Szkoła M. Konopnickiej: brak pomocy naukowych i podręczników, problemy lokalowe (brak klas).

Szkoła T. Kościuszki: problemy lokalowe, oraz problemy z zaopatrzeniem w podręczniki.

Szkoła SS. Młodzianków: okolica mieni się na hiszpańską (sic).

Szkoła E. Plater: lokal, fundusze.

Szkoła K. Pułaskiego: brak klasy dla dzieci nie mówiących po polsku oraz klasy wstępnej i przedszkola. Problematiczne są także podręczniki a szczególnie czytanki, są one trudne pod względem językowym, nie dostosowane do wieku i mentalności dziecka urodzonego i wychowanego poza granicami Polski.

Szkoła H. Sienkiewicza: problemy naukowe, problemy finansowe.

Szkoła W. Sikorskiego: brak odpowiedniego lokalu do nauki.

Dodać należy, że wszystkie szkoły zaopatrują się w podręczniki szkolne w Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Chicago oraz dwie szkoły zakupują książki bezpośrednio w Macierzy Polskiej w Londynie i jedna z nich dodatkowo w Polonia Book Store w Chicago.

Największą bolączką, nękająca wszystkie szkoły, została chyba najlepiej przedstawiona w komentarzu szkoły Kazimierza Wielkiego, mianowicie: "brak zainteresowania społeczeństwa".

Jak temu zaradzić? Uważam, że koniecznością jest przejęcie przez Kongres Polonii Amerykańskiej opieki moralnej nad polskim szkolnictwem w Stanach Zjednoczonych. Opieka ta musi być wyrażona przez wzmożoną działalność Komitetu Oświaty przy K.P.A. Działalność ta powinna się wyrazić w kampanii propagandowej, skierowanej do społeczeństwa polonijnego, w celu przedstawienia mu ogromu ciążącej na nim odpowiedzialności za wychowanie przyszłych pokoleń działaczy polonijnych. Równie ważne jest stworzenie programu pomocy materialnej, szczególnie koniecznej przy rozwiązywaniu problemów związanych z brakiem pomocy naukowych i podręczników. W związku z napływem nowych mas rodaków z kraju, szkolnictwo polskie ma szansę przeżycia nowego renesansu. Szansy tej nie wolno nam pominąć. Amerykanie mają świetne hasło na ten temat. Act now! DZIAŁAJ TERAZ! Dziękuję.



Aleksandra Podhorodecka-
Macierz Szkolna, Londyn
O. Michał Zembruski
Helena Ziółkowska
Sr. Clarent Marie
Danuta Schneider



Irena Stosek
Irena Zarczyńska
Teresa Różewicz -
Houston, Texas
Helena Ziółkowska
Eleonora Lewandowska



Beata Pawlikowska
Helena Ziółkowska



Beata Pawlikowska
Betty Uzarowicz

WYNIKI ANKIETY POKONFERENCYJNEJ

Dzięki sugestii prezesa Alojzego Mazewskiego rozpisano ankietę wśród uczestników Konferencji w Kolegium Związkowym, aby otrzymać ich opinie i propozycje, które złożą się nie tylko na obraz Zjazdu w 1985, ale pozwolą przygotować lepiej następne takie spotkanie. Dotychczas wpłynęło 127 odpowiedzi od uczestników, co pozwala na uogólnienie spostrzeżeń. Wszystkie odpowiedzi wyrażały poważne zaangażowanie uczestników.

Ankieta składała się z 9 pytań oraz miejsca na ogólny komentarz.

1. Miejsce spotkania: 119 aprobało Kolegium Związkowe, 4 sugerowały Orchard Lake, 1 Nowy Jork, 3 Chicago.
2. Czy przyjechał/a/by Pan/i powtórnie do tego samego miejsca? Dlaczego? Wszyscy uczestnicy stwierdzili, iż z przyjemnością przyjechaliby jeszcze raz do Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, ponieważ atmosfera i położenie sprzyjały pracy Konferencji pozwalając równocześnie spędzić kilka przyjemnych dni w ciszy i spokoju.
3. Jak ocenia Pan/i program Konferencji? 97 odpowiedzi oceniło właściwy wybór tematów bez jakichkolwiek zastrzeżeń, podkreślając staranne przygotowanie referatów; 7 - chciałoby zawężyć tematykę do spraw metodycznych; 4 proponowały rozbudowę Konferencji o większy udział nauczycieli szkół średnich; 2 głosy padły za ograniczeniem wykładów teoretycznych i zostawieniem więcej czasu na wymianę poglądów i dyskusje.
4. Jak często powinny się odbywać takie konferencje? Spośród 127 odpowiedzi, 112 proponowało co dwa lata, 3 osoby co roku, 1 co trzy lata; reszta zostawiła do uznania organizatorów.
5. Czy konferencja powinna objąć większy krąg nauczycieli, np. poziom uniwersytecki, nauczanie dorosłych, szkolnictwo publiczne i katolickie? Pytanie to dostarczyło najbardziej zróżnicowanych odpowiedzi. Większość akceptowała udział nauczycieli szkół katolickich. Bardzo często używano trybu warunkowego, co wyrażało brak zdecydowanej opinii, lub obawiano się dokonać wyraźnych podziałów, np. "byłoby bardzo wskazane", "odczekajmy z decyzją po skonsolidowaniu własnego doświadczenia", "byłoby bardzo trudne, ale ciekawe"...

6. Który z problemów szkolnictwa i oświaty polonijnej powinien stać się przedmiotem następnej konferencji? 74 odpowiedzi - "podsumowanie prac obecnej konferencji"; 26 - program języka polskiego; 12 - zaplecze finansowe szkolnictwa; 7 - podłożę wychowania młodzieży polonijnej; 14 - ugruntowanie jedności organizacyjnej.
 7. Czy powinno się organizować okresowe seminaria, kursy? Jakie tematy? W jakim zakresie? 81 odpowiedzi sugerowało pogłębienie metodyki nauczania języka polskiego i wiadomości o kulturze polskiej. "Ujednolicenie kształcenia młodzieży, zachęcanie jej do najwyższych stopni" - padła 1 odpowiedź; pokazowe lekcje - 9; nauka historii Polonii - 7; seminaria metodyczne, metodyka tłumaczenia tekstu z języka angielskiego na polski - reszta.
 8. Czy należy organizować konferencje jednotematyczne: teoretyczne lub kombinowane? Odpowiedzi na to pytanie są jednocześnie wytyczną ilustrującą drogę, która powinna pójść praca Komisji Oświatowej. Większość uczestników proponowała, aby referaty udostępnić wcześniej, aby pozwolić im się przygotować. Procentowo stanowiska ukształtowały się następująco:

1. przygotować się do konferencji przez publikację referatów -	42%
2. teorię połączyć z praktyką	26%
3. podkreślić świadomość historyczną	12%
4. filmy lekcji pokazowych	11%
5. lepiej zdefiniować program komisji przedmiotowych	9%
 9. Jak można lepiej zorganizować następną konferencję? 69 - wcześniej wysłać programy konferencji; 104 - usprawnić rejestrację uczestników; 27 - wcześniejsze udostępnienie referatów; 8 - zjazdy powinny mieć sprecyzowany temat. Inne sugestie: więcej czasu poświęcić, jak wyjść z getta i korzystanie z ogólnych możliwości; jak praktycznie nauczać i wychowywać młodzież polonijną dla naszej grupy; zapoznać uczestników z terenem zjazdu, z uczelnią; pozwolić na więcej życia towarzyskiego, tańców, dowcipów.
- Jeżeli chodzi o wolne komentarze, to w znacznej części pokrywały lub uzupełniały treść pytań kwestionariuszowych. W sumie, ankieta pozwoliła się zapoznać z całym wachlarzem opinii i spostrzeżeń, które w dużym stopniu powinny być uwzględnione przez organizatorów następnej konferencji. Propozycja prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, A. Mazewskiego, dała dobre wyniki, warte poważnej refleksji.

KRYSTYNA TROCZYŃSKA
nauczycielka Szkoły im. M. Konopnickiej w Chicago

POZJAZDOWE REFLEKSJE

W dniach 24-27 maja 1985 roku uczestniczyłam w pierwszym w historii szkolnictwa polskiego w Ameryce zjeździe nauczycieli i działaczy oświatowych. Jako początkujący nauczyciel w sobotniej szkole (1.5 roku pracy) cenię to sobie szczególnie.

Miejsce konferencji, tj. Kolegium Związkowe w Cambridge Springs, PA, podkreślało ważność tego tak bardzo potrzebnego spotkania ludzi oświaty polonijnej. Zjazd stał się trybuną wypowiedzi nauczycieli z różnych części Stanów Zjednoczonych, a także z Kanady oraz Macierzy Szkolnej z Anglii. Cenna wymiana doświadczeń, wyniki prac poszczególnych komisji dotyczących odpowiednich książek, programów i metod nauczania, zapewne ukierunkuje i pomoże w wyborze prawidłowej drogi nauczania w sobotnich szkołach. Właściwe uchwały, jakie podjęto na zjeździe, rozdzielono do realizacji, formując komisje przy wspólnym udziale nauczycieli z różnych środowisk.

Obserwując zapał i poczucie ważności wykonywanych obowiązków wśród nauczycieli na zjeździe, wierzę a raczej jestem pewna, że podjęte uchwały będą realizowane w szybkim tempie i z dużym zaangażowaniem.

Zbytecznym jest podkreślanie, jak ważne są tego rodzaju spotkania. Faktem jest, że my nauczyciele musimy konsolidować nasze wysiłki, bo wszak w jedność siła, a także powinniśmy wzmacniać wiarę w to, co robimy. Tego rodzaju zjazdy nauczycielskie dają nam tę możliwość. Zjazd nauczycieli i działaczy oświatowych w Kolegium Związkowym spełnił swoje zadanie w zupełności.

AGNIESZKA BARTOSZEK i DOROTKA JABŁOŃSKA
uczenica kl.VII uczenica kl.V
Szkoła im. M. Konopnickiej w Chicago

Przesyłamy najserdeczniejsze podziękowanie dla organizatorów Konferencji Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w Kolegium Związkowym. Byłyśmy zaproszone jako uczennice reprezentujące Polską Szkołę im. M. Konopnickiej w Chicago i pilnowaliśmy eksponatów przygotowanych przez koleżanki i kolegów. Miejsce, w którym była Konferencja podobało się nam bardzo. Było dużo zieleni i kwiatów. Zobaczyłyśmy, ilu ludzi z całej Ameryki i różnych organizacji interesuje się nauką języka polskiego. Będzie to dla nas dobry przykład, aby się więcej uczyć o Polsce. Może w przyszłości zajmiemy miejsca naszych Mam, które brały udział w tej Konferencji.

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE
"GWIAZDA POLARNA", 31 sierpnia 1985

HALINA BONIKOWSKA — "POD SZTANDAREM Z GWIAZD" (Serpent Publishing Company, Chicago) str. 112, cena \$10.00 z przesyłką. Zamawiać można u autorki: Rt.3, Box 264, Big Pine Key, FL 33043.

Losy emigrantów zaczynają się zawsze w ojczyźnie. Ich późniejsze przeżycia to już tylko rozwinięcie etapu głównego: wyjazdu. Tułaczka, pierwsze problemy środowiskowe, bariera językowa, kulturowa, a przede wszystkim gorączkowe poszukiwanie pracy, najczęściej niezgodne z posiadanym przygotowaniem zawodowym, poświęcenie — to przecież dominujący temat tysięcy opowieści uchodźczych.

I to są pierwsze strony książki Haliny Bonikowskiej pt. "Pod sztandarem z gwiazd". Ludzka wytrwałość, upartość i determinacja pozwalają pokonać najtrudniejsze nawet przeszkody. Jest tu i rozczarowanie, gorycz i zawód, ale są też iskierki radości. Choć autorka dzieli książkę na dwie części, to zasadniczo składa się ona z trzech. Pierwsza — to przeżycia Anny-emigrantki po przybyciu do Stanów Zjednoczonych i adaptacja w nowych warunkach. Druga — artykuły publicystyczne drukowane w prasie polonijnej w latach 1969-1971. Część trzecia — krótkie opowiadania, zawierające potężny ładunek emocjonalny. Jest Bonikowska bystrą obserwatorką, potrafiącą dostrzec i zareagować na ból Polaka-uchodźcy. Zdaje sobie ona sprawę, że biadolenia na smutną rzeczywistość nie wnoszą nic nowego i dlatego zawsze — szczególnie w sprawach społecznie ważnych, jak edukacja dzieci polskich w szkołach sobotnich — proponuje rozwiązanie, wyjście ze skomplikowanej sytuacji. Jej dydaktyzm sprzed więcej niż dekady nie stracił na znaczeniu i dziś. Nowi emigranci wtapiają się w nowe środowisko, tworzą kolejny etap polonijno-uchodźczego życia, ale problemy i ból Polaka pozostają te same. Jak by przez lata nie udało się ich pokonać. Sprawa edukacji jest znowu palącym problemem.

W książce, którą czyta się jednym tchem — znajdzie czytelnik i rozliczenie z przeszłością, wycinek sytuacji z Polski po wydarzeniach 1968 r., osaczenie przez mechanizmy systemu komunistycznego czy szereg obrazków z Chicago, z ulicy i redakcji pisma polonijnego, sytuację w emigracyjnym szkolnictwie — wszystko oddane niekiedy z humorem, ale przedstawiające głębsze tło w procesie tworzenia nowych warunków egzystencjonalnych uchodźców — to wszystko stanowi o wadze i wymowie książki Bonikowskiej.

Godne polecenia są końcowe opowiadania: "Pomóżcie Wierce", "Peg", ale najbardziej dramatyczny i pełen oskarżeń kierowanych pod adresem totalitarnego systemu obraz znajdzie czytelnik w zamykającym książkę opowiadaniu "Matka" **AW**

Od redakcji "Głosu": Halina Bonikowska była nauczycielką klas gimnazjalnych w szkole im. Kościuszki w Chicago. W tej książce są również ustępy poświęcone tej szkole. Serdecznie polecamy. Fascynująca lektura.

